Cena 45 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R.P.

Rok VI **1 styczeń 1951** **Nr 1 (52)**

Do dalszej pracy

Radośnie obchodzić będą Nowy Rok 1951 masy pracujące Polski. Widzimy jak na naszych oczach rośnie i potężnieje Ojczyzna — nasza Polska Ludowa.

Kończymy zwycięsko pierwszy rok Planu 6-letniego, przeprowadziwszy szereg zwycięskich bitew klasowych, jak walka o nowe normy, walka o podniesienie jakości produkcji, walka o dalszą demokratyzację aparatu władzy ludowej. Wielka bitwa o wymianę pieniędzy, czy też ostatnio sprawnie przeprowadzony spis powszechny.

Likwidujemy pozostałości kapitalizmu w naszym kraju i każdy z nas widzi, jak ich miejsce zajmuje instytucja społeczna, lepiej i sprawniej służąc obywatelowi.

Jasne jest, że to o czym dzisiaj z dumą i radością mówimy zdobyły masy pracujące miast i wsi w uporczywej walce i pracy. Że było to możliwe do osiągnięcia tylko dzięki wzrastającej świadomości mas, a co za tym idzie czujności klasowej. Że było to możliwe dzięki przodującej roli klasy robotniczej i temu, że naród nasz prowadzony jest do zwycięskiego szturmu przez partię typu Leninowsko-Stalinowskiego, partię zahartowaną w bojach o wyzwolenie polityczne i narodowe — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

Okres, który zamykamy, był okresem coraz wyraźniej zarysowującej się linii podziału na świecie. Z jednej strony wzrastał i potężniał obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim i Chorążym Pokoju Generalissimusem Józefem Stalinem na czele. Obóz ten, do którego zaliczyć możemy także milionowe rzesze ludzi pracy państw kapitalistycznych — wzrastając z dnia na dzień w siłę moralną i materialną, prowadził konsekwentnie walkę o utrzymanie pokoju.

Szczytowym wyrazem tej walki była akcja podpisów pod „Apelem Sztokholmskim" i II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, który odbył się w naszej bohaterskiej stolicy Warszawie.

Z drugiej strony widzimy obóz państw imperialistycznych, opartych o bankierów Wall Street i wszelkiego autoramentu fabrykantów i awanturników politycznych, który rozbijany wewnętrznymi sprzecznościami, zagrożony widmem kryzysu i kurczenia się rynków zbytu, dążył wszelkimi dostępnymi mu sposobami do rozpętania światowej wojny. Etapy tych usiłowań to rozpalona do białości propaganda wojenna w Stanach Zjednoczonych, montowanie agresywnego paktu atlantyckiego, odbudowa militaryzmu niemieckiego i japońskiego, bezpośrednia agresja na Korei i szczytowy punkt prowokacji — oświadczenie Trumana o użyciu bomby atomowej.

Sprawy naszego kraju są dialektycznie związane z rozwojem wydarzeń na arenie dziejowej. Polska jest ważnym ogniwem w światowym froncie pokoju i każde jej osiągnięcie jest równocześnie wzrostem siły całego obozu demokratycznego. Dlatego też obserwowaliśmy wysiłki wroga, aby osłabić w naszym kraju tempo budownictwa socjalistycznego. Kulisy tych bezwstydnych machinacji ujawnił ze szczególną wyrazistością ostatni proces szpiegowski Turnera, który odbył się w połowie grudnia ubiegłego roku. Wykazał on w jak rozmaity sposób wróg działa, jak różnorodnymi sposobami wciąga słabsze jednostki do działalności przeciw własnemu narodowi.

Wbrew podżegaczom wojennym i ich poplecznikom kończymy rok 1950 zwycięsko — nie znaczy to jednak aby rok u progu którego stajemy, miał się stać rokiem beztroskiego spoczywania na laurach.

W miarę wzrostu elementów socjalistycznych wzrastać będzie opór i zaciekłość wroga klasowego.

W miarę wzrostu sił naszego kraju wzrastać będzie nienawiść i wściekłość podżegaczy wojennych — bo rozwój gospodarczy i wzrost dobrobytu w krajach socjalizmu doświadczalnie wskazuje całemu światu na wyższość tego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym, który nieuchronnie niesie za sobą bezrobocie, kryzysy i wojny. Rok 1951 — drugi rok wykonania Planu sześcioletniego stawia przed masami pracującymi dalsze zadanie zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji, dalsze zadania szturmu na resztki kapitalizmu w Polsce. Stoją tym samym wielkie zadania przed związkami zawodowymi a tym samym i przed Związkiem Zawodowym Pracowników Państwowych. Bezsprzecznie związek nasz w roku 1950 zrobił poważny krok naprzód. Notujemy wzrost świadomości i czujności klasowej wśród rzesz szeregowych członków naszego związku. Ostatnie miesiące przyniosły nam coraz bardziej rosnącą falę podejmowania i wykonywania konkretnych zobowiązań. Wzrastają wśród nas szeregi przodowników pracy a przede wszystkim racjonalizatorów. Pogłębia się w naszych szeregach praca kulturalno-wychowawcza przyjmując coraz bardziej prawidłowy charakter. Rok 1950 był rokiem realnego wprowadzenia narad produkcyjnych, które wciągnęły olbrzymie rzesze pracowników państwowych do czynnego udziału w życiu swego zakładu.

Jednak te bezsprzeczne osiągnięcia są dopiero pierwszym krokiem na wielkiej drodze wychowania mas pracujących, po jakiej muszą przejść oni pod kierownictwem swojego związku. Niestety notujemy jeszcze nieomalże codziennie wypadki biurokratyzmu, opieszałości, małej dbałości o człowieka pracy i dygnitarstwa. Nie ma także wśród członków naszego związku wystarczającego zrozumienia co do służebnej roli aparatu urzędniczego w stosunku do mas pracujących. Także wszelkiego rodzaju odmiany działalności akcji socjalnej są dotychczas stosowane przypadkowo, bezplanowo, w oderwaniu od planów samego zakładu pracy, bo nie jest ostatecznie jeszcze pogłębiona świadomość, że akcja socjalna tak samo jak każda inna forma działalności związków zawodowych winna przede wszystkim mieć na uwadze rozwój zakładu pracy i tylko z tego punktu winna być rozpatrywana.

Podstawowe zadanie, które stoi przed nami a mianowicie zadanie wychowania pracowników aparatu władz ludowych i organizowania pracy musi zmobilizować wszystkich towarzyszy związkowych i wszystkie nasze ogniwa — bo tylko wtedy, mimo znacznie pomyślniejszego startu niż w roku ubiegłym, zadania postawione nam przez partię i ruch związkowy będziemy mogli wykonać. (R).

Życzenia Noworoczne

owocnej pracy i sukcesów
w budowie Polski Socjalistycznej
oraz
pomyślności osobistej
członkom ZZPP, Czytelnikom
i Współpracownikom
„Pracownika Państwowego"
składa
Zarząd Główny ZZPP
i
Redakcja „Pracownika Państwowego"

VI Plenum CRZZ

W dniach 19 i 20 grudnia 1950 r. obradowało VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Porządek dzienny obrad VI Plenum CRZZ wypełniły:

1. referat sprawozdawczy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników, omawiający przebieg współzawodnictwa pracy w górnictwie,
2. referat sprawozdawczy Zarządu Gł. Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego, omawiający rozwój i stan akcji socjalnej w przemyśle włókienniczym oraz
3. sprawy organizacyjne ruchu zawodowego.

W obradach VI Plenum CRZZ brali udział tow. tow. przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski i Tadeusz Ćwik oraz sekretarz CRZZ Zygmunt Kratko i Stanisław Kowalczyk, a ponadto członkowie Centralnej Rady Związków Zawodowych, przedstawiciele ORZZ i zarządów głównych.

Obrady VI Plenum odbywały się przy licznym udziale przodowników pracy — górników tow. tow. Apryasa, Hajduka, Kadłubka, Kawczyka, — włókniarek — tow. tow. Magura, Ciesielskiej i innych, którzy zabierając głos w dyskusji wzbogacili obrady swoimi spostrzeżeniami i nabytymi doświadczeniami.

W obradach VI Plenum uczestniczył również sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Bolesław Gebert.

VI Plenum CRZZ zebrało się dla wytyczenia związkom zawodowym nowych zadań w zakresie usprawnienia organizacji ruchu współzawodnictwa pracy, zapewnienia masom przodującym należytej opieki socjalnej oraz przystosowania struktury organizacyjnej związków zawodowych do zadań stojących przed nimi w realizacji Planu 6-letniego.

Na tle referatów sprawozdawczych, złożonych przez przewodniczących zarządów głównych Związków Zawodowych Górników i Włókniarzy, omawiających dotychczasową działalność tych związków na odcinku rozwoju ruchu współzawodnictwa oraz troski o człowieka pracy i jego socjalne potrzeby — rozwinęła się wnikliwa dyskusja.

W dyskusji zabierało głos dwudziestu działaczy związkowych, którzy omawiając krytycznie złożone sprawozdania, przeprowadzili równocześnie analizę własnych błędów, braków i niedociągnięć na tych odcinkach pracy związkowej.

Dyskusja miała charakter wzajemnej wymiany doświadczeń.

Dyskutanci koncentrowali swoją uwagę na zagadnieniach dalszego umasowienia ruchu współzawodnictwa, faktycznego kierownictwa przez związki zawodowe tym ruchem, sposobów stałego bogacenia go pod względem form i treści, prowadzenia właściwej i systematycznej kontroli przebiegu i wyników współzawodnictwa ORZZ, zapewnienia współzawodniczącym dbałej i troskliwej organizacji związkowej.

Dyskusja ujawniła, że główne źródło błędów, braków i niedociągnięć kryje się w nieprzezwyciężonym do końca socjaldemokratyzmie i odchyleniach prawicowych.

Na skutek zbyt późnego rozpoczęcia walki z pozostałościami socjaldemokratyzmu i odchyleniami prawicowymi w szeregach związkowych — ruch zawodowy za późno włączył się do współzawodnictwa pracy, niedostatecznie zrozumiał znaczenie i wagę współzawodnictwa pracy na etapie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu.

Plenum stwierdziło konieczność zaostrzenia walki z pozostałościami socjaldemokratyzmu, którego skutki występują wszędzie tam, gdzie spotykamy niezrozumienie roli współzawodnictwa pracy.

Ujawnione w toku dyskusji błędy, braki i niedociągnięcia muszą być jak najszybciej, bez względu na poniesiony wysiłek, zwalczone.

Nowa organizacyjna struktura związków zawodowych oraz podejmowana u progu drugiego roku realizacji Planu 6-letniego — kampania wyborcza, wprowadzająca do władz związkowych najlepszych ludzi —

(Dalszy ciąg na str. 5).



DZIEŁO LENINA ŻYJE

„Przysięgamy Ci, towarzyszu Leninie, że nie będziemy szczędzili swojego życia, by wzmocnić i rozszerzyć związek mas pracujących całego świata".

Te słowa wypowiedziane na II Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad 26 stycznia 1924 r. przez genialnego kontynuatora dzieła Lenina — Stalina — słowa przysięgi wypowiedziane pięć dni po śmierci Lenina, jakże brzmią aktualnie i obowiązująco dla klasy robotniczej Polski, a tym samym dla ruchu związkowego.

Przysięgę tę złożył tow. Stalin w imieniu WKP(b), w imieniu całego narodu radzieckiego i mas pracujących świata, walczących o wolność polityczną i narodową.

Wiernie dochowywał naród radziecki tej przysięgi, pomagając w okresie przedwojennym klasie robotniczej krajów kapitalistycznych w jej walce przeciw kapitalizmowi i budując dobrobyt i siłę swej ojczyzny. Walcząc o wyzwolenie spod jarzma faszystowskiego uciskanych narodów w okresie ostatniej wojny — wiernie dochowuje słów przysięgi dziś naród radziecki i Wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin — stając na czele światowego frontu walki o pokój.

Dzisiaj w rocznicę śmierci Lenina, jednego z największych geniuszów, jakich wydała ludzkość, my członkowie ZZPP, grupującego pracowników władzy ludowej, możemy najlepiej dochować wierności wskazaniom Lenina, walcząc z wrogiem klasowym poprzez bezwzględne likwidowanie biurokracji i biurokratów, poprzez systematyczne zwalczanie wszelkich jej przejawów i odmian oraz stałe usprawnianie naszej pracy.

Do zagadnień tych przywiązywał Lenin wielkie znaczenie. Świadczą o tym pozostałe notatki i uwagi pisane własnoręcznie przez niego. Oto niektóre z nich: „Uważam, że powinniśmy opracować normalizację pracy papierowej i następnie wszędzie ją stosować". — „Najważniejsze to norma (tzn. ilu ludzi na taką to a taką sumę pracy)" — pisze Lenin w liście do W. A. Awaniesowa. — „...wina wydziału handlowego Banku Państwowego jest tu oczywista"—pisze w liście do Ludowego Komisariatu Finansów Lenin—„przegapili, zaspali, doczekali się, jak prawdziwe ścierwo biurokratyczne rozkazu „zwierzchności" — i dalej „jeszcze jedno takie przegapienie, jeszcze jeden taki przejaw ospałości i — kryminał".

Lenin także ostro występował nie tylko przeciwko biurokracji urzędniczej, ale także przeciwko zbiurokratyzowaniu się związków zawodowych. W liście do M. P. Tonskiego, ówczesnego przewodniczącego WCSPS, zdemaskowanego w roku 1937 jako wróg ludu, tak pisze: „Nigdy nie wątpiłem, że w naszych komisariatach jest jeszcze bardzo dużo biurokratyzmu — we wszystkim. Nie spodziewałem się jednak, aby w związkach zawodowych istniał nie mniejszy biurokratyzm. To największa hańba. Bardzo proszę o przeczytanie wszystkich tych dokumentów we frakcji komunistów WCSPS i opracowanie praktycznych środków walki z biurokratyzmem, mitręgą, nieróbstwem i nieudolnością".

Lenin także bardzo ostro występował przeciw dygnitarstwu i odrywaniu się od mas i niewidzenia rzeczywistej prawdy, które to przyczyny uważał za podłoże dla rodzenia się biurokratyzmu. W liście do przewodniczącego Banku Państwowego tak pisał Lenin: „Bank Państwowy teraz równa się zabawie w biurokratyczne przepisywanie papierków. Oto macie prawdę, jeśli chcecie znać prawdę, a nie słodziutką urzędniczo-komunistyczną blagę (którą Was wszyscy karmią jako dygnitarza)". A jeśli nie zechcecie patrzeć na tę prawdę otwartymi oczami poprzez całą komblagę, to jesteście człowiekiem zgubionym, w kwiecie wieku, w bagnie urzędowej blagi. Oto prawda niemiła, lecz prawda". I dalej „...cały bank Państwowy i cała jego praca równa się zero, gorzej niż zero, samoupojenie nową biurokratyczną grzechotką".

W taki sposób stawiał Lenin zagadnienie biurokratyzmu i walki z nim.

Dzisiaj w 27 rocznicę jego śmierci, wskazania te są równie żywe i aktualne, jak wtedy kiedy je pisał. Trzeba aby każdy członek związku zapoznał się z nimi i realizował je w swej codziennej pracy.

Premiowanie maszynistek

W Monitorze Polskim Nr A 125 z dnia 23 XI 1950 r. ukazała się uchwała Prezydium Rządu z dn. 8 listopada 1950 roku w sprawie premiowania maszynistek.

Uchwała ta stwarza podstawy prawne do premiowania maszynistek i innego personelu, zatrudnionego w halach maszyn wg zasad ujętych w tymczasowym regulaminie premiowania maszynistek.

Ten akt prawny realizuje w stosunku do personelu hal maszyn dwie ważne socjalistyczne zasady. Pierwsza to: „Za równą pracę — równa płaca", i druga „każdemu według jego pracy".

Konsekwencją pierwszej zasady jest zakres obowiązywania tej uchwały. Pkt. 1 Tymczasowego Regulaminu Premiowania Maszynistek brzmi: „Regulamin określa zasady premiowania pracowników zatrudnionych w halach maszyn w państwowych urzędach, instytucjach oraz przedsiębiorstwach i zakładach gospodarki uspołecznionej". Praktycznie prawie wszystkie maszynistki pracujące w halach maszyn są objęte regulaminem i będą jednakowo premiowane. Nie objęte regulaminem pozostaną maszynistki tych zakładów pracy, w których nie można stworzyć hal maszyn, czy to ze względu na małą ilość maszynistek, czy też na specyfikę pracy. Konsekwencją drugiej zasady jest ścisłe powiązanie wysokości premii z wynikami pracy i zaszeregowaniem maszynistki.

Uchwała Rządu w sprawie premiowania maszynistek likwiduje dysproporcje w płacach na tym odcinku i stwarza realne podstawy do walki o podniesienie kwalifikacji, o lepszą organizację pracy, o dokładniejsze wykonanie pracy i tą drogą zwiększone zarobki.

Jakie są zasady regulaminu? Regulamin obejmuje: kierowników hal maszyn, maszynistki i korektorów, zatrudnionych w halach maszyn. Za halę maszyn przyjmuje się zgrupowanie conajmniej 3 maszynistek z tym, że na czele hali maszyn, grupującej co najmniej 5 maszynistek stoi kierownik hali maszyn. Korektorzy są zatrudnieni w miarę potrzeby i istniejących etatów w halach maszyn począwszy od 5 maszynistek. Kierownik hali maszyn obowiązany jest: prowadzić dokładną ewidencję czasu, przerw, powodów przerw i kartę wydajności każdej maszynistki. Poza tym oblicza on wg zasad podanych w regulaminie premie maszynistek i korektorów, organizuje pracę w hali maszyn, bacząc, aby nie było postojów i odpowiada za podległy personel.

Obowiązki kierownika w halach maszyn o 3 lub 4 maszynistkach pełni urzędnik wykonujący także inne czynności biurowe. Pracownik ten, jeżeli nie podlega premiowaniu z innego tytułu, może otrzymać premię w wysokości 15% płacy podstawowej (uposażenia zasadniczego).

Kierownik hali maszyn otrzymuje w zależności od ilości maszynistek premię w wysokości od 30% — 60% uposażenia zasadniczego.

Podstawą premiowania maszynistek są efektywne wyniki pracy, wyrażone w jednostkach obliczeniowych, wykonanych ponad zakreśloną normę. Jednostką obliczeniową jest jedna strona maszynopisu o 30 wierszach przepisana z druku. Normy zależne są od zaszeregowania maszynistki.

Premię oblicza się na podstawie miesięcznych wyników pracy w zależności od ilości jednostek wypracowanych ponad określoną normę w czasie efektywnie przepracowanych godzin.

Za pracę w godzinach nadliczbowych pod warunkiem wyrobienia normy w godzinach służbowych, otrzymuje maszynistka 1.05 zł. za jednostkę obliczeniową.

W przypadku, gdy nie ma korektora, maszynistki obowiązane są przeprowadzić korektę własnych pism i oddać je bez błędu. Za czas zużyty na korektę należy maszynistce podwyższyć sumę wypracowanych przez nią jednostek w ciągu miesiąca o 20%.

Premia korektora uzależniona jest od średniej premii zespołu maszynistek i wielkości zespołu.

Są także możliwe obniżenia premii korektora, a to w wypadku zgłoszonych reklamacji powstałych z winy pracowników hali maszyn.

Wszyscy pracownicy hali maszyn otrzymują w okresie urlopu wypoczynkowego, zdrowotnego oraz przerw w pracy z powodu macierzyństwa lub choroby — premię w wysokości średniej premii z ostatnich trzech miesięcy.

Tak przedstawiają się zasady „Tymczasowego Regulaminu Premiowania Maszynistek", który został opracowany przy współudziale Zarządu Głównego ZZPP.

Na zakończenie apel: wszyscy towarzysze, pracownicy hal maszyn, proszeni są o nadsyłanie swoich spostrzeżeń, wątpliwości i uwag odnośnie Regulaminu pod adresem: Zarząd Główny ZZPP Wydz. Ekonomiczny, Warszawa, Al. Jerozolimskie 91 — abyśmy mogli wnieść ich dezyderaty przy opracowywaniu nowego już, nie „tymczasowego" regulaminu.

(B).

Wyróżnienie przodującego racjonalizatora

Obywatel Mikołajunas Antoni — pracownik Gminy Podgrodzie Kaliskie — złożył w miesiącu wrześniu 1949 r. do Centrali Komisji Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej przy Prezydium Rady Ministrów projekt usprawnieniowy w sprawie bieżącej kontroli rachunkowej wykonania budżetów samorządowych.

Kontrola ta dotychczas sprawiała wiele trudności. Należało ją przeprowadzać z punktu widzenia: 1) realizowania zadań przewidzianych budżetem i 2) kontroli wydatków, to jest między innymi nieprzekraczalności przez wydatki kwot budżetowych.

Były kłopoty przy uzgadnianiu i sporządzaniu sprawozdań na pierwszy dzień każdego miesiąca.

Szczególnie kontrola ta była trudna w czwartym kwartale 1947 r. Obywatel Mikołajunas usprawnił sobie pracę przez sporządzenie z zeszytu specjalnego rejestru podzielonego na 12 części według miesięcy, w każdej części strona w rejestrze przeznaczona dla jednego miesiąca została podzielona na trzy rubryki:

„Winien" — „Ma" — „Saldo".

Ten zwykły zeszyt znacznie pomógł Ob. Mikołajunasowi w pracy. Należało rozpowszechnić wymieniony projekt usprawnieniowy.

Centralna Komisja rozpatrzyła projekt i skierowała do zrealizowania b. Ministerstwu Administracji Publicznej, które unormowało to zagadnienie okólnikiem Nr 6 z dnia 19 stycznia 1950 r. (Dz. Urz. Min. Adm. Publ. Nr 4 poz. 27 z dnia 28.I 1950 r.).

Centralna Komisja przyznała Ob. Mikołajunasowi nagrodę pieniężną 35.000 zł. (trzydzieści pięć tysięcy złotych) — co równałoby się obecnie sumie 1.050 zł. (tysiąc pięćdziesiąt złotych).

W miesiącu kwietniu br. Ob. Mikołajunas złożył drugi projekt dotyczący fotografii przy dowodach osobistych i legitymacjach.

Projekt ten jest przykładem czerpania z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Oto w skrócie treść zgłoszonego projektu:

„Praktykowany sposób poświadczenia fotografii na tymczasowych zaświadczeniach tożsamości, względnie innych legitymacjach, bardzo często nie jest właściwy, gdyż odcisk pieczęci na ciemnym tle fotografii nie jest wyraźny, a nawet w ogóle nieczytelny.

W Związku Radzieckim każda fotografia do dowodu osobistego lub innej legitymacji musi mieć w prawym dolnym rogu czyste, białe miejsce wielkości ¼ powierzchni pieczęci; bez tego żaden urząd fotografii nie przyjmuje.

Zastosowanie białego pola w jednym rogu fotografii pozwoli na wyraźne odciskanie pieczęci".

Centralna Komisja po zbadaniu sprawy uznała projekt za słuszny i wystąpiła do odpowiednich władz o zrealizowanie projektu, a projektodawcy przyznała nagrodę pieniężną w wysokości 25.000 zł. (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) — co równałoby się obecnie sumie 750 zł. (siedemset pięćdziesiąt złotych).

Obywatel Mikołajunas zgłosił dalsze trzy projekty, które są obecnie w trakcie badania. Jeden z nich dotyczy usprawnienia ewidencji obciążeń podatkowych na wsi, następny dotyczy odpraw sołtysów w gminach wiejskich, a trzeci projekt dotyczy uproszczenia ewidencji ludności, uproszczenia meldunków.

Centralna Komisja Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej nawiązała bezpośredni kontakt z Ob. Mikołajunasem i wystąpiła do Prezydium Rady Ministrów o awansowanie wielokrotnego projektodawcy za zasługi dla usprawnienia administracji.

Obywatel Mikołajunas — ostatnio rachmistrz w VIII grupie uposażenia i Zastępca Przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej Gminy Helenów w powiecie Grodzisk Mazowiecki, został przeniesiony do Prezydium Rady Ministrów na stanowisko starszego inspektora w V grupie uposażenia z równoczesnym otrzymaniem mieszkania w Warszawie.

Przykład Ob. Mikołajunasa świadczy, że pracownik aparatu administracyjnego może w dużym stopniu przyczynić się do wielkiego dzieła przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego, Planu budowy podstaw Socjalizmu w Polsce.

Zdrowa krytyka dźwignią budownictwa socjalistycznego

W dniu 14 grudnia 1950 roku Rada Państwa i Rada Ministrów oraz Biuro Organizacyjne KC PZPR podjęły uchwałę w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej. Uchwała RP i PRM rozpoczyna się następującym wstępem:

„W celu wzmocnienia praworządności ludowej, skutecznego zwalczania wypaczeń biurokratycznych, usuwania nadużyć, uchybień i braków w pracy aparatu państwowego drogą sprawnego badania i załatwiania skarg i zażaleń oraz krytyki prasowej niezbędne jest ulepszenie organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń wnoszonych przez ludność w związku z działalnością organów państwowych.

Z tych przyczyn Rada Państwa i Rada Ministrów uchwalają, co następuje".

Już sam wstęp wskazuje na to, że uchwała ta jest wyrazem troski Rządu o człowieka pracy oraz o praworządność socjalistyczną, że zmierza ona do tego, aby na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego zostały stworzone jak najbardziej sprzyjające warunki dla stosowania wielkiego oręża klasy robotniczej i wielkiej dźwigni tego budownictwa — zdrowej, leninowskiej krytyki.

Podjęcie tej uchwały przez Rząd RP ma przełomowe znaczenie dla naszego Związku. Od jego sprawnego działania, od wytrwałej pracy naszych aktywistów na wszystkich szczeblach organizacyjnych będzie w wielkiej mierze zależeć, aby istotne cele, jakie przed urzędnikiem władzy ludowej postawiło Państwo i Partia, zostały zrealizowane. Właśnie Związek nasz pod kierownictwem Partii ma spełnić rolę wychowawcy nowego pracownika aparatu władzy ludowej, nie „ponadklasowego", jaśniepańskiego biurokraty, a sługi ludu pracującego. Im szybciej wszyscy pracownicy aparatu państwowego zrozumieją istotny sens służebnej roli aparatu państwowego w stosunku do mas pracujących, im szybciej wszyscy pracownicy aparatu władzy ludowej pojmą i przekują w praktycznej, codziennej działalności klasowy charakter tego aparatu, tym szybciej i lepiej zadania postawione przed nimi przez Polskę Ludową będą wykonywane.

Dwa zasadnicze zagadnienia polityczne są podstawą omawianej uchwały. Pierwsze z nich to uważne przysłuchiwanie się głosowi mas pracujących. Drugie to troska o wszechstronne stosowanie niezawodnego oręża krytyki.

Tysiące listów i zażaleń nadchodzących do władz centralnych Partii i Rządu oraz bezpośrednio do Prezydenta RP oraz przewodniczącego KC wskazują na to, że masy ludowe Polski z wielkim zaufaniem odnoszą się do naszej władzy ludowej. Znane są jednak wypadki, że gdzieniegdzie wegetujący biurokraci w aparacie państwowym lub zbiurokratyzowane części aparatu spychały w sposób bezduszny i typowo biurokratyczny te istotne sprawy prostego człowieka przy równoczesnej trudności bezpośredniego dotarcia obywatela do kierownika danego urzędu dla przedstawienia swej sprawy. Jasne jest, że w najcięższym położeniu był obarczony swą pracą zawodową robotnik, któremu niejednokrotnie ciężko jest się wypisać, a któryby mógłby swe zażalenie najlepiej przedstawić ustnie. Dlatego też pierwszy punkt uchwały mówi:

„Prezydia rad narodowych gminnych, miejskich, powiatowych i wojewódzkich (m. st. Warszawy i m. Łodzi) obowiązane są niezwłocznie ustalić i ogłosić ściśle określone dni i godziny przyjmowania obywateli osobiście przez przewodniczącego względnie jego zastępców oraz członków i sekretarza prezydium. W przyjęciach tych powinni również w ustalonej kolejności brać udział członkowie komisji rad narodowych. Dni i godziny przyjęć powinny być ustalone w taki sposób, aby w najszerszym zakresie ułatwić dostęp ludności, a przede wszystkim pracującym. W czasie przyjęcia mogą być składane przez obywateli odwołania i zażalenia — ustnie lub pisemnie — dotyczące działalności wszelkich organów administracji państwowej".

Zażalenia składane przez poszczególnych obywateli, mimo że dotyczą najczęściej spraw indywidualnych, kryją niejednokrotnie istotny problem ogólny, którego przeanalizowanie szybkie i dogłębne, może pozwolić na wykrycie bolączki ogólnej, a niejednokrotnie niedbalstwa, złej woli a nawet sabotażu. Bardzo często wypaczenia zgłaszane przez ludność wskazują na niemal że jawną działalność mniej lub więcej maskującego się wroga klasowego. Dlatego też punkt czwarty uchwały powiada:

„Osoby winne przewlekania rozpatrzenia lub załatwienia odwołań, listów i zażaleń, jak również przejawiające bezdusznobiurokratyczny, formalny stosunek do odwołań, listów i zażaleń obywateli powinny być pociągane do surowej odpowiedzialności służbowej".

Teoretycznie działacze związkowi i ogół pracowników aparatu władzy ludowej godzą się na to, że krytyka jest wielkim narzędziem w rękach mas ludowych, podnoszącym na wyższy szczebel pracę poszczególnych urzędników i całego aparatu. Niestety, praktycznie — niejednokrotnie zachodzą karygodne wypadki hamowania krytyki, zwalniania krytykujących z pracy, wytaczania dochodzeń dyscyplinarnych za rzekome wyjawianie tajemnic służbowych itp. Niestety elementy biurokratyczne przyczajone w aparacie państwowym starają się w rozmaity sposób tłumić i hamować krytykę. Dlatego też punkt 7 uchwały mówi:

„Wszelkie próby hamowania lub tłumienia krytyki w szczególności przez groźby lub inne formy straszenia korespondentów robotniczych i chłopskich, jak również obywateli składających odwołania i zażalenia, winny być natychmiast piętnowane i surowo karane jako przestępstwo w myśl postanowień ustaw karnych".

Punkt piąty uchwały powiada:

Prezydia rad narodowych oraz wszelkie inne władze i instytucje centralne, jak i lokalne, obowiązane są niezwłocznie sprawdzać wszelkiego rodzaju wiadomości prasowe, dotyczące ich zakresu działania lub zakresu działania organów im podległych, podejmować niezbędne kroki dla usunięcia ujawnionych przez krytykę prasową braków, uchybień i wadliwości oraz zawiadamiać o wyniku sprawdzenia i przedsięwziętych krokach organ prasowy, w którym ogłoszona została sprawdzona wiadomość. Sprawdzenie i zawiadomienie winny nastąpić najdalej w ciągu miesiąca od opublikowania danej wiadomości w prasie.

W przypadku niewykonania tych obowiązków przez prezydium lub inną władzę (instytucje) redakcja organu prasowego powinna niezwłocznie zawiadomić o tym prezydium wyższego stopnia lub Prezydium Rady Ministrów albo inną właściwą władzę nadrzędną, a gdy chodzi o ministerstwa — Prezesa Rady Ministrów".

Uchwała ta wyraźnie wskazuje, że dotychczas panujące jeszcze w niektórych ogniwach karygodne lekceważenie krytyki dokonywanej przez ludzi, prasę i nieodpowiadanie na nią lub też wysyłanie tzw. „urzędowych sprostowań" — będzie tępione z całą surowością.

Celem zasadniczym tej przełomowej uchwały jest przybliżenie aparatu państwowego do mas pracujących, podniesienie zadania podstawowego służebności tego aparatu w stosunku do tychże mas, oraz oduczenie wrogich nawyków lekceważenia tego głosu.

Celem istotnym tej uchwały jest przezwyciężenie i likwidacja naleciałości biurokratycznych — niewidzenia poza papierem żywego człowieka.

Cały aktyw ZZPP winien zmobilizować wszystkie siły, aby wraz z władzami państwowymi i partyjnymi z honorem wykonać to zadanie.

(H).

VI Plenum CRZZ

(dokończenie ze str. 3).

stwarza rękojmię usunięcia istniejących zaniedbań.

Tow. Kłosiewicz w podsumowaniu dyskusji wskazał, że kampania wyborcza winna być wielkim wstrząsem i szkołą dla związków zawodowych, które wiążąc kierownictwo związkowe z masami położą kres komenderanctwu i niekolektywnej pracy.

Akcja ta winna nam przynieść w wyniku wyciągnięcie faktycznego aktywu związkowego i uwolnienie nas całkowicie od balastu ludzi, którzy nie powinni pozostawać w ruchu zawodowym.

Od właściwego wykonania uchwał VI Plenum CRZZ zależeć będzie czy wykonamy te zadania, które stawia przed nami awangarda klasy robotniczej PZPR.

Tow. Kłosiewicz kończąc swoje przemówienia powiedział:

„Sądzę, że będę wyrazicielem woli towarzyszy tu zebranych, gdy zapewnię przewodniczącego KC PZPR tow. Bieruta, że aktyw związkowy z całą sumiennością wykona postawione przed nim zadania.

Obrady VI Plenum CRZZ zakończono podjęciem uchwał nakreślających zadania związków zawodowych na odcinku współzawodnictwa pracy, socjalnej troski o człowieka, nowej struktury ruchu zawodowego oraz uchwały o rozpoczęciu kampanii wyborczej i otwarciu codziennej gazety związkowej.

(Sep).

KONSTYTUCJA WOLNOŚCI

O WIELKIEJ KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ

Cała postępowa ludzkość wraz z narodami Związku Radzieckiego obchodziła rocznicę Konstytucji z 5 grudnia 1936 roku. Data ta jest symbolem zwycięstwa socjalizmu na jednej szóstej części naszego świata. Ta wielka konstytucja narodów radzieckich jest powszechnie nazywana stalinowską, gdyż twórcą jej jest Stalin.

Uchwalenie konstytucji przed czternastu laty było prawnym udokumentowaniem faktu, że system socjalistyczny zwyciężył we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej ZSRR, że w wyniku Rewolucji Październikowej i wielkich przemian społecznych, jakie zostały dokonane w okresie dyktatury proletariatu, powstało społeczeństwo, w którym nie ma klas antagonistycznych, a tylko dwie zaprzyjaźnione i współdziałające ze sobą klasy: robotników i chłopów.

Zasadniczą cechą Wielkiej Stalinowskiej Konstytucji, przeciwstawiającą ją zasadniczo konstytucjom państw kapitalistycznych, w których szumnie głoszone słowo „równość" stanowi podstawę prawną dla ucisku mas pracujących przez wyzyskiwaczy, jest to, że Konstytucja 1936 r. zapewnia masom pracującym Związku Radzieckiego pełnię władzy czyniąc je jedynymi i prawdziwymi gospodarzami kraju.

W październiku 1917 roku narody Rosji znękane grabieżczą wojną światową zaprowadziły w całym kraju władzę Rad Delegatów Robotniczych, Żołnierskich i Chłopskich. Zamiast Rosji carskiej powstała Rosja Radziecka, pierwsze państwo socjalistyczne na świecie.

Władza radziecka zniosła nierówność społeczną i narodowościową, uznała ona prawo każdego narodu do samodzielnego bytu.

Po zwycięskim zakończeniu wojny domowej w dniu 30 grudnia 1922 r. odbył się w Moskwie pierwszy zjazd Rad Socjalistycznych Republik Radzieckich, który uchwalił deklarację i umowę w sprawie zjednoczenia Republik Radzieckich w jedno państwo związkowe — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Już w rok po tym historycznym fakcie — 31 stycznia 1924 r. uchwalono pierwszą Konstytucję Radziecką, która została opracowana pod osobistym kierownictwem tow. Stalina.

Między rokiem 1924 a 1936 naród radziecki w swej gigantycznej pracy i walce wykonał olbrzymi krok naprzód w budowie podstaw socjalizmu w swoim kraju. Dlatego okazało się konieczne dokonanie zasadniczych zmian konstytucyjnych. W referacie wygłoszonym na nadzwyczajnym VIII wszechzwiązkowym zjeździe rad w dn. 25.XI 1936 r. tow. Stalin tak charakteryzował te zmiany:

„Był to pierwszy okres nowej polityki ekonomicznej (Nep), gdy władza radziecka pozwoliła na pewne ożywienie kapitalizmu przy jednoczesnym wszechstronnym rozwijaniu socjalizmu, gdy liczyła na to, że zorganizuje w toku współzawodnictwa dwóch systemów gospodarczych—kapitalistycznego i socjalistycznego — przewagę systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym. Zadanie polegało na tym, ażeby w toku tego współzawodnictwa umocnić pozycje socjalizmu, dokonać likwidacji elementów kapitalistycznych i doprowadzić do końca zwycięstwo systemu socjalistycznego, jako podstawowego systemu gospodarstwa narodowego.

Przemysł nasz, zwłaszcza przemysł ciężki, przedstawiał wówczas obraz nie do pozazdroszczenia. Co prawda odbudowywał się potrochu, ale daleko mu było jeszcze do przedwojennego poziomu produkcji. Opierał się on na starej, zacofanej i mizernej technice. Oczywiście, rozwijał się w kierunku socjalizmu. Ciężar gatunkowy socjalistycznego odcinka naszego przemysłu stanowił wówczas około 80%. Ale odcinek kapitalizmu reprezentował jednak co najmniej 20% przemysłu.

Rolnictwo nasze przedstawiało obraz jeszcze mniej ponętny. Co prawda klasa obszarników była już zlikwidowana, lecz za to klasa kapitalistów rolnych, klasa kułaków, stanowiła jeszcze dość znaczną siłę. Naogół biorąc, rolnictwo przypominało wówczas niezmierzony ocean drobnych indywidualnych gospodarstw chłopskich z ich zacofaną średniowieczną techniką. W oceanie tym, niby oddzielne punkty i wysepki, istniały kołchozy i sowchozy, które właściwie mówiąc nie posiadały jeszcze poważniejszego znaczenia w naszym gospodarstwie narodowym. Kołchozy i sowchozy były słabe, kułak zaś był jeszcze silny. Mówiliśmy wówczas nie o likwidacji kułactwa, lecz o ograniczaniu go".

Tymczasem—„zacznijmy chociażby od tego, że przemysł nasz wyrósł w ciągu tego okresu w olbrzymią siłę. Obecnie nie można już nazwać go słabym i źle wyposażonym pod względem technicznym. Wręcz przeciwnie, opiera się on na nowej, bogatej technice nowoczesnej z mocno rozwiniętym przemysłem ciężkim i jeszcze bardziej rozwiniętym przemysłem budowy maszyn. Rzeczą zaś najważniejszą jest to, że kapitalizm został zupełnie wyrugowany ze sfery naszego przemysłu, socjalistyczna zaś forma produkcji stanowi teraz system niepodzielnie panujący w dziedzinie naszego przemysłu. Nie można uważać za drobnostkę faktu, że nasz obecny przemysł socjalistyczny z punktu widzenia rozmiarów produkcji przewyższa przemysł czasów przedwojennych przeszło siedmiokrotnie.

W dziedzinie rolnictwa zamiast oceanu drobnych indywidualnych gospodarstw chłopskich z ich słabą techniką i przewagą kułaka mamy teraz największą na świecie zmechanizowaną, uzbrojoną w nową technikę produkcji gospodarkę w postaci systemu kołchozów i sowchozów, organizującego całe rolnictwo. Jest rzeczą ogólnie znaną, że kułactwo w rolnictwie zostało zlikwidowane, odcinek zaś drobnych indywidualnych gospodarstw chłopskich ze swoją zacofaną średniowieczną techniką zajmuje teraz nieznaczne miejsce, przy czym jego ciężar gatunkowy w rolnictwie pod względem wielkości obszaru zasiewów wynosi najwyżej 2—3 procent. Nie można pominąć i tego faktu, że kołchozy mają obecnie do swojej dyspozycji 316 tysięcy traktorów o mocy 5 milionów 700 tysięcy koni mechanicznych, razem zaś z sowchozami — ponad 400 tysięcy traktorów o mocy 7 milionów 580 tysięcy koni mechanicznych.

Co się tyczy obrotu towarowego w kraju, to kupcy i spekulanci wyrugowani zostali zupełnie z tej dziedziny. Cały obrót towarowy znajduje się teraz w rękach państwa, kooperacji i kołchozów. Zrodził się i rozwinął nowy, radziecki handel, handel bez spekulantów, handel bez kapitalistów.

A więc całkowite zwycięstwo systemu socjalistycznego we wszystkich sferach gospodarstwa narodowego jest teraz faktem".

Nowa Konstytucja Radziecka nie została narzucona z góry, czy wydana w formie dekretu. Jest ona zawarowaniem na piśmie tego wszystkiego co zostało w ZSRR zdobyte i zrealizowane w ciągu istnienia władzy radzieckiej. Trzydzieści osiem milionów egzemplarzy gazet rozniosło jej projekt po całym kraju. Podano poza tym jej projekt do publicznej wiadomości w specjalnej broszurze o nakładzie 240 milionów egzemplarzy. Broszura ta została wydana we wszystkich językach narodów ZSRR. Na terenie fabryk i zakładów pracy, na wsiach, na uniwersytetach i w wojsku odbyły się specjalne zebrania, na których przedyskutowano projekt Konstytucji. W zebraniach tych wzięło udział 25 milionów obywateli radzieckich. Dziewięćdziesiąt cztery tysiące poprawek i uzupełnień wniesiono do poszczególnych artykułów projektu Konstytucji. Projekt uzyskał jednomyślną aprobatę całej dorosłej ludności. Dopiero wtedy został on na VIII nadzwyczajnym zjeździe Rad uchwalony jako ustawa zasadnicza. W liczbie delegatów tego zjazdu było 42% robotników, 40% chłopów i 18% przedstawicieli inteligencji radzieckiej. Dlatego też uchwalenie Stalinowskiej Konstytucji było rzeczywiście aktem ogólnonarodowym.

Art. pierwszy Konstytucji głosi:

„Związek Socjalistycznych Republik Rad jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów".

Pierwszy artykuł na wstępie stawia sprawę wyraźnie, że w ZSRR władzę sprawuje lud — robotnicy i chłopi, że ZSRR jest krajem dwu klas nie antagonistycznych, a współdziałających — robotników i chłopów. Uzupełnia to artykuł trzeci, który głosi: **„Cała władza w ZSRR należy do ludu pracującego miast i wsi w osobie Rad Delegatów ludu pracującego".** Podstawą ekonomiczną Państwa Radzieckiego jest własność socjalistyczna, to znaczy, że wszystkie środki produkcji, wszystkie bogactwa kraju stanowią własność samego narodu. Czytamy to w art. 4 i 6 Konstytucji, które mówią, że:

„W Związku Radzieckim zniesiona została prywatna własność środków produkcji, a ziemia, jej wnętrze, wody, lasy, huty, kopalnie węgla i rudy, transport kolejowy, wodny i powietrzny, banki, środki łączności, podstawowy zasób domów mieszkalnych w miastach i osadach przemysłowych są własnością państwową, tj. mieniem całego ludu".

Widzimy w tym podstawową cechę ustroju państwa socjalistycznego — zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka.

Konstytucja Stalinowska zakazuje prywatnej własności środków produkcji, jako źródła

wyzysku, natomiast uznaje i chroni osobistą własność obywateli: „Prawo osobistej własności obywateli do pochodzących z ich pracy dochodów i oszczędności, do domu mieszkalnego i pomocniczego gospodarstwa domowego, do przedmiotów ich osobistego spożycia i wygody, jak również prawo dziedziczenia osobistej własności obywateli — znajdują się pod ochroną ustaw państwowych" — głosi art. 10 Konstytucji.

Także dozwolone jest przez prawo drobne prywatne gospodarstwo chałupników (rzemieślników), oparte na pracy osobistej i wyłączające wyzysk cudzej pracy (art. 9).

Konstytucja Stalinowska wyraźnie stawia na etapie socjalizmu i w okresie budowy komunizmu zasadę „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy" (art. 12). Praca, odwrotnie niż w krajach kapitalistycznych jest zagadnieniem honoru i obowiązkiem każdego człowieka radzieckiego. O tym mówi tenże 12 art. Konstytucji, w którym czytamy:

„Praca w ZSRR jest obowiązkiem i sprawą honoru każdego zdolnego do pracy obywatela". Dlatego też w Związku Radzieckim każdy człowiek pracujący może osiągnąć najpełniejszy rozwój swych zdolności i awansować na najwyższe stanowiska, bo nie stan majątkowy, nie pochodzenie narodowe, nie płeć, nie stanowisko służbowe lecz osobiste zdolności i osobista praca każdego obywatela określa jego położenie w społeczeństwie" (Stalin).

Jakże inaczej od „demokracji" kapitalistycznych, które gwarantują swym obywatelom jedyną realną wolność — prawo do bezrobocia i śmierci pod płotem — wyglądają prawa obywateli ZSRR.

W myśl art. 118 wszyscy obywatele Związku Radzieckiego mają zagwarantowane prawo do pracy. Oznacza to praktycznie, że w ZSRR znikło na zawsze bezrobocie, ponieważ znikły przyczyny, które je wywoływały.

Wszyscy obywatele ZSRR mają także zagwarantowane w myśl art. 119 Konstytucji Stalinowskiej — prawo do wypoczynku.

Według art. 120 Konstytucji — wszyscy obywatele ZSRR mają prawo do materialnego zabezpieczenia na starość, lecz również na wypadek choroby i utraty zdolności do pracy. — W przekładzie na język faktów znaczy to, że w ciągu tylko 8 lat 1933 — 1940 budżet na ubezpieczenia społeczne powiększył się z 4.8 miliardów rubli do 9 miliardów, a wydatki na świadczenia na wypadek choroby, ciąży, porodu itp. wzrosły w tym samym okresie z 815 milionów do 2,544,3 milionów.

Artykuł 121 głosi, że obywatele ZSRR mają prawo do nauki, a według 125 artykułu Konstytucji prawo gwarantuje obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, wolność pochodów ulicznych i demonstracji.

Związek Radziecki jest państwem wielonarodowym i wielowyznaniowym i to zagadnienie reguluje Konstytucja Stalinowska w sposób sprawiedliwy, godny wielkiego państwa socjalistycznego.

W art. 123 lud pracujący ZSRR zawarował jako niewzruszone prawo — równouprawnienie obywateli ZSRR niezależnie od ich narodowości i rasy, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego. Jakiekolwiek bezpośrednie czy pośrednie ograniczanie praw obywateli lub odwrotnie, ustanowienie bezpośrednich lub pośrednich przywilejów obywateli zależnie od ich przynależności rasowej lub narodowej, zarówno jak wszelka propaganda rasowej lub narodowej wyłączności albo nienawiści i lekceważenia — karane są przez prawo.

Wtedy, kiedy w ZSRR na zawsze położono kres wszelkim usiłowaniom szczucia jednej narodowości przeciwko drugiej — w krajach „najwyższej demokracji" USA lub Afryki Południowej obowiązuje prawo linchu, oddzielnych wagonów, restauracji, dzielnic i getta dla ludności murzyńskiej.

Tak samo przedstawia się sprawa w dziedzinie religijnej.

Państwo Radzieckie zostawia pełną swobodę w sprawach religijnych swym obywatelom: „W celu zapewnienia obywatelom wolności sumienia kościół w ZSRR oddzielony jest od państwa" — głosi art. 124 Konstytucji. Wolność uprawiania kultów religijnych oraz wolność propagandy antyreligijnej przysługuje wszystkim obywatelom".

Niesposób nawet pobieżnie omówić całokształt zagadnień regulowanych przez Konstytucję Stalinowską — zagadnień regulowanych w sposób jedyny, rewolucyjny, przełomowy, jedynie sprawiedliwy.

Minęło czternaście lat od chwili uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej. W ciągu tych lat ujawniła się wielka jej siła, która mobilizowała narody radzieckie na drodze do komunizmu. Konstytucja ta mobilizowała wielomilionowe masy robotników, chłopów i inteligencji radzieckiej do obrony pod sztandarami Lenina — Stalina swej wolności przeciw agresji hitlerowskiej. Mobilizowała ona i mobilizuje narody radzieckie do pracy nad odbudową i rozbudową dobrobytu kraju i ludności.

Będąc świadectwem olbrzymich osiągnięć socjalizmu jest równocześnie aktem oskarżenia ustroju kapitalistycznego i natchnieniem postępowej ludzkości, walczącej przeciw imperialistycznej reakcji. Świadczy ona o tym, „że to o czym marzyli i nadal marzą miliony uczciwych ludzi w krajach kapitalistycznych — zostało już urzeczywistnione w ZSRR..., że to co zostało urzeczywistnione w ZSRR może być w zupełności urzeczywistnione również w innych krajach". (Stalin).

B. Ignatowicz.

W IMIENIU LUDU

Warszawa spowita była kirem okupacji. Coraz silniej zaciskała się łapa faszystowskiego okupanta. Terror szalał. Serc ludzi broniła przed rezygnacją daleko na wschodzie prowadzona zwycięsko walka Armii Radzieckiej i narastający z dniem każdym w siły opór narodu, kierowany przez demokratyczne organizacje niepodległościowe. W takim okresie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej pod przewodnictwem Bolesława Bieruta.

Tak o tym posiedzeniu opowiada Czesław Bilchowski: „...zwrócił się do mnie tow. Artur (Kazimierz Mijal) z propozycją zorganizowania w moim prywatnym mieszkaniu pierwszego zebrania Krajowej Rady Narodowej. Należało natychmiast przystąpić do zamaskowania mieszkania, do stworzenia fikcyjnych pozorów, które by pozwoliły obradującym w spokoju toczyć dyskusję. Mieszkanie moje przy ul. Twardej Nr 22 miało już swoje walory konspiracyjne.

Pierwsze plenarne posiedzenie KRN wyznaczone zostało na noc sylwestrową z 31 grudnia 1943 roku na 1 stycznia 1944 roku. Zabawa sylwestrowa usprawiedliwiała liczne zebranie towarzyskie i zabezpieczała przed podejrzeniami współlokatorów.

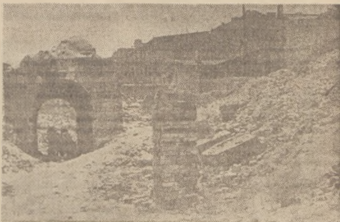
W ciągu kilku dni przed ustaloną datą poczyniono odpowiednie zabezpieczenie wewnątrz mieszkania. Podłogę wyłożono dywanami, uszczelniono okna... Wieczorem pamiętnego dnia... tow. Artur wprowadził ob. Janowskiego — takie nazwisko przybrał na ten wieczór Prezydent Bolesław Bierut..."

Na historycznym posiedzeniu KRN uchwalono deklarację ideową KRN, dekret o powołaniu do życia Armii Ludowej, dekret o organizacji dowództwa głównego AL oraz apel do narodu, w którym wzywano do walki z niemieckim okupantem.

Powstanie KRN dało początek działalności władz państwowych demokracji polskiej i mobilizowało lud polski do walki o niepodległość i wyzwolenie społeczne. Walka ta była oparta o sojusz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami postępu. Po wyzwoleniu ziem Polski KRN powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Zwycięskie wybory do Sejmu Ustawodawczego, przeprowadzone w roku 1947, zakończyły działalność KRN, która godnie spełniła swe obowiązki, a jej przewodniczący obrany został jednogłośnie Prezydentem Polski.

Powstała w mrokach okupacji Krajowa Rada Narodowa była pierwszym krokiem na drodze budowy Polski Socjalistycznej.

* * *



Dom, w którym odbyło się pierwsze posiedzenie KRN, został zburzony przez okupanta. Powstanie on z ruin dźwignięty rękami klasy robotniczej.

ZWYCIĘSKI ROK

Rok 1950 był pierwszym rokiem wykonania Planu 6-letniego. Cały naród polski pod przewodem PZPR i Prezydenta Bolesława Bieruta z zapałem i oddaniem rozpoczął budowę fundamentów socjalizmu, budowę szczęśliwej przyszłości i dobrobytu.

Polska Ludowa jest kontynuatorką marzeń i pragnień najlepszych synów ludu polskiego, którzy walczyli i ginęli w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Sprowadzenie prochów Juliana Marchlewskiego do kraju było hołdem złożonym temu wielkiemu bojownikowi o sprawę ludu. „Julian Marchlewski jest symbolem patrioty internacjonalisty, łączącego miłość dla swego narodu z wielkimi przodującymi ideałami ludzkości" — (B. Bierut).

Dzień 1 Maja był w roku 1950 obchodzony szczególnie uroczyście. Był on świętem radości i mobilizacji całego narodu do walki o wykonanie Planu 6-letniego i walki o pokój.

1 MAJ

Razem z setkami tysięcy obrońców pokoju cały naród polski zademonstrował swą wolę pokoju, podpisując Apel Sztokholmski, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw wojnie.

Historyczny układ między rządem polskim a rządem Demokratycznej Republiki Niemieckiej, który stwierdził, że granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalną granicą pokoju, był wydarzeniem epokowym dla rozwijania się i krzepnięcia przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Imperializm anglo-amerykański przeszedł do bezpośredniej agresji. Korea chwyciła za broń w obronie swej niepodległości. Przez cały świat zabrzmiał okrzyk „Ręce precz od Korei". Masy pracujące Polski pospieszyły z pomocą cywilnej ludności Korei, a rząd Polski poprzez swych przedstawicieli wraz ze Związkiem Radzieckim demaskuje na forum ONZ istotne cele polityki amerykańskiej.

Jednolita władza terenowa — Rady Narodowe — to wielki krok na drodze demokratyzacji władzy ludowej i pogłębienia udziału mas w rządzeniu.

Święto Odrodzenia — 22 Lipca uczciła klasa robotnicza dwoma wielkimi osiągnięciami. W Warszawie Prezydent RP. otworzył wielki kombinat służący sprawie upowszechnienia kultury i oświaty — Dom Słowa Polskiego.

— W Nowej Hucie, mieście młodzieży, największej inwestycji Planu 6-letniego, które powstanie jest możliwe dzięki pomocy Związku Radzieckiego — odbyło się święto budowniczych tego miasta.

W związku z remilitaryzacją Niemiec Zachodnich i utworzeniem Wehrmachtu, odbyła się konferencja dziewięciu państw w Pradze, która powzięła uchwały w sprawie niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Była ona jeszcze jednym dowodem polityki pokojowej i dążenia do utrzymania pokoju przez ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Stałe zmniejszanie się wartości realnej waluty państw kapitalistycznych i wzrost wartości złotego pozwoliło oprzeć go o parytet złota i zrównać w wartości z rublem. Wymiana waluty była także ciosem w kombinatorów i spekulantów, stworzyła ona perspektywę podniesienia dobrobytu mas pracujących.

W wyniku zaciągnięcia paszportowej kurtyny przez „Socjalistycznego" premiera Anglii — Attlee — II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbył się w Warszawie. Z naszego bohaterskiego miasta popłynął głos pokoju na cały świat.

CONGRES MONDIA
DES PARTISANS
DE LA PAIX

Narodowy spis powszechny dał prawdziwy obraz tych zmian, które zaszły w naszym kraju w porównaniu z okresem przedwojennym, wskazał nasze osiągnięcia w dziele budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej. Stanie się on podstawą dla planowego rozwijania gospodarki narodowej i podnoszenia dobrobytu mas pracujących.

Mimo wysiłków wroga wewnętrznego i zewnętrznego klasa robotnicza Polski wykonała swe zobowiązania. Podniosła się wydajność pracy. Plan pierwszego roku Planu 6-letniego został przedterminowo wykonany. Nowy rok 1951 jeszcze bardziej zmobilizuje masy pracujące do walki o wykonanie Planu, który wzmacniając Polskę i budując dobrobyt jej obywateli wzmacnia ogólnoświatowy obóz pokoju.

1955

ALKOHOLIZM TO WRÓG NARODU

Dla każdego jest dzisiaj jasne, jak wielką szkodę społeczeństwu, rodzinie i jednostce przynosi alkoholizm.

Znane są obrazy, gdzie mąż, przepijając ostatnie grosze, pozostawiał na łasce losu nieraz bardzo liczną rodzinę, a po powrocie w stanie nietrzeźwym maltretował żonę i dzieci.

W ustroju kapitalistycznym ta wielka plaga społeczna była jak się mówiło „zagadnieniem prywatnym jednostki" a w rzeczywistości nie leżało w interesie rządów kapitalistycznych likwidowanie tego stanu tym bardziej, że tak jak na przykład w Polsce przedwojennej budżet państwowy w poważnej mierze czerpał swe zyski właśnie z monopolu spirytusowego. Jest rzeczą charakterystyczną, że wyrosłe na glebie kapitalistycznej rozmaite o charakterze plasterka angielskiego towarzystwa trzeźwości istnienie swe opierały właśnie na dochodach z wódki, co stwarzało dosyć paradoksalną sytuację i przypominało opowieść o dżentelmenie-złodzieju, który okradłszy doszczętnie przechodnia przy stacji kolejowej, pozostawił mu kwotę na drogę powrotną. Niestety w tym wypadku kwota ta nawet na to nie wystarczała, bo nie było takiej kwoty, która by potrafiła ludziom dotkniętym tym strasznym nałogiem zwrócić zdrowie, a ich rodzinom byt spokojny.

Celowo i świadomie stosował okupant hitlerowski metodę rozpijania ludności polskiej. Sprawa „rozpicia" narodu polskiego była jedną z dróg, które miały prowadzić — wg planów hitlerowskich — społeczeństwo polskie do zagłady w dalszej perspektywie, a w najbliższej doprowadzić je do roli „bydła roboczego".

Po wyzwoleniu kiedy polskie masy pracujące rozpoczęły budowę swej prawdziwie demokratycznej ojczyzny, alkoholizm i walka z nim przestały być sprawą jednostki, czy też „dobroczynnych pańiuś", a stały się zagadnieniem społecznym, które winno być przy pomocy społecznych środków rozwiązane.

Alkoholizm przynosi niepowetowane szkody nie tylko jednostce i rodzinie, ale i społeczeństwu. Z jego przyczyny wyrastają tzw. murarskie poniedziałki, w czasie których spada gwałtownie wydajność pracy.

Większość nieusprawiedliwionych nieobecności w pracy ma swą przyczynę także w alkoholizmie. Awarie i nieszczęśliwe wypadki — to także przyczyna wódki.

Zagadnienie walki z alkoholizmem staje się sprawą specjalnie ważną w okresie realizacji Planu 6-letniego, a rola związków zawodowych jest w tej walce kluczowa. Zdając sobie z tego sprawę CRZZ podjęła uchwałę w tej sprawie, zalecając poszczególnym związkom zawodowym rozpoczęcie metod akcji na swoim terenie.

Zachodzi pytanie, jak to zagadnienie wygląda na terenie ZZPP. Jasne jest, że pijaństwo członka aparatu władzy ludowej może pociągnąć za sobą niepowetowane szkody. Poza sprawą łamania dyscypliny pracy, nieusprawiedliwionych nieobecności, złego i opieszałego załatwiania spraw oraz podrywania autorytetu władzy ludowej, pijak stwarza wielkie niebezpieczeństwo podatności na wpływy wroga klasowego. Właśnie przy kieliszku powstają „odpowiednie" warunki dla załatwiania rozmaitych sprawek. Właśnie przy kieliszku najłatwiej o zdradę tajemnic państwowych i służbowych — a na takie właśnie okazje czyha wróg klasowy.

W tych warunkach walka z alkoholizmem jest równocześnie jednym z przejawów walki klasowej. Staje się zagadnieniem społecznym, w którego rozwiązaniu musi wziąć udział nasz związek i cały jego aktyw.

Jakimi środkami należy zwalczać alkoholizm?

Trzeba rozwijać przede wszystkim akcję uświadamiającą o olbrzymich szkodach, jakie przynosi alkoholizm jednostkom, społeczeństwu i państwu.

Do tego celu należy wykorzystać różnorodne formy pracy kulturalno-oświatowej i środki masowego oddziaływania jak: pogadanki, przezrocza, plakaty, slogany, gazetki ścienne, radiowęzły i piętnowanie niepoprawnych nałogowców.

Nie należy też zapominać o organizowaniu — zwłaszcza w dni świąteczne — imprez rozrywkowych w klubach, świetlicach, w domach kultury, wycieczek podmiejskich, zbiorowego uczęszczania do teatrów i kin itp.

Słowem — tworzyć i popularyzować właściwe formy rozrywki oraz wypoczynku, które powinny odpowiadać wzrastającej wciąż stopie życiowej mas pracujących.

Stała, systematyczna, zdecydowana walka z pijaństwem uchroni wielu pracowników przed tym nałogiem, zapobiegnie wytrącaniu ich z szeregów budowniczych Planu 6-letniego, przyśpieszy wykonanie jego zadań. (B).

Właściwe i pełne wykorzystanie wczasów — bojowym zadaniem kół i grup związkowych

Zagadnienie konieczności popularyzacji wczasów pracowniczych nie jest na terenie naszego związku zagadnieniem pierwszoplanowym. Jesteśmy związkiem, który na tym odcinku posiada doświadczenie. Toteż szerokie rzesze naszych związkowców należycie oceniają korzyści płynące z tej akcji.

Na czoło natomiast i to jako zagadnienie zasadnicze wysuwa się w naszym związku sprawa planowania wczasów oraz sprawa właściwego kwalifikowania do korzystania z wczasów.

Właściwe planowanie wczasów ciągle jeszcze jest problemem, przez który nie mogą przebrnąć nasze komórki związkowe. Ciągle jeszcze mamy niewspółmiernie duże zapotrzebowanie na skierowania wczasowe w miesiącach letnich, podczas gdy w miesiącach wiosennych, i częściowo zimowych mamy poważne trudności w rozprowadzeniu przydzielonych skierowań.

Większość naszych towarzyszy przy układaniu planów urlopowych reflektuje na urlop tylko w miesiącu lipcu czy sierpniu, a jeśli już przypada im w udziale urlopowanie w innym okresie, to ubiegają się o skierowania wyłącznie do Zakopanego czy Krynicy.

I na tym przede wszystkim odcinku zarządy kół, grupy związkowe oraz mężowie zaufania winni oddziaływać bezpośrednio, uświadamiająco na członków związku w kierunku wyjaśnienia, że wszyscy w lecie na wczasy nie możemy wyjechać i że ilość miejsc w miejscowościach bardziej znanych jest ściśle ograniczona, stoi natomiast do naszej dyspozycji cały szereg ośrodków wczasowych pozornie mniej atrakcyjnych, w których w wielu przypadkach wygodniej i przyjemniej możemy spędzić wczasy niż w okrzyczanych, zagęszczonych „kurortach".

Musimy skoncentrować swój wysiłek w kierunku równomiernego wykorzystania wczasów we wszystkich miesiącach. Na uwagę zasługuje fakt, że wg obliczeń Naczelnej Dyrekcji FWP osiągnięcie tego idealnego stanu pełnego wykorzystania domów wczasowych na przestrzeni całego roku obniżyłoby koszt wczasów o ca 40%. Trudności na tym odcinku będą duże, nie mniej właściwe stawianie tego zagadnienia przez komórki związkowe i praca mężów zaufania winny dać wyniki.

Bogate doświadczenia tegoroczne uczą nas, że w bardzo wielu przypadkach nasi działacze związkowi odpowiedzialni za wczasy zbyt formalistycznie i zbyt beztrosko podchodzą do tego zagadnienia. Niewłaściwe i zbyt wygodne ustosunkowanie się niektórych z tych towarzyszy do akcji wczasów ilustruje wyraźnie choćby tego rodzaju przykład: w roku bieżącym mieliśmy dość duże trudności w rozprowadzeniu skierowań wczasowych do ośrodków morskich w maju. Część Okręgów wręcz odmówiła przyjęcia skierowań, tłumacząc się brakiem reflektantów na wyjazd. Tymczasem kontrole w terenie wykazały, że właśnie w tym okresie ze względów leczniczych cały szereg towarzyszy z terenów pozbawionych jodu pragnęło wyjechać nad morze. Na skutek właśnie żądań terenu jeden z Okręgów zgłosił wniosek, aby domy wczasowe nad morzem, czynne tylko od maja do września, pracowały przez cały rok właśnie ze względu na zdrowotne działanie jodu.

Dopilnowanie właściwego zaplanowania urlopów przez zakłady pracy oraz sporządzenie na kanwie tego planu przy ścisłym współudziale mężów zaufania zapotrzebowań wczasowych, oto najbardziej pilne i aktualne zadanie kół związkowych na odcinku wczasów.

Teraz zastanówmy się pokrótce nad kwestią kwalifikowania na wczasy. Zagadnienie to nie zawsze jest właściwie stawiane przez delegatów i komisje socjalno-ubezpieczeniowe. Musimy zdać sobie wyraźnie sprawę z faktu, że Fundusz Socjalny w ogóle, a wczasy w szczególności są i muszą być narzędziem polityki i to polityki związanej ściśle z pracą zakładu pracy. Toteż poza innymi elementami należy brać przede wszystkim pod uwagę wydajność pracy zawodowej i społecznej ubiegającego się o skierowanie wczasowe. Nie powinno tu być jakichkolwiek szablonów, każdy przypadek należy analizować indywidualnie pod kątem składu i wydajności pracy pracownika. Tylko w ten sposób kwalifikując będziemy mieli pewność, że na wczasach znaleźli się ludzie naprawdę na nie zasługujący i że wczasy spełnią swoje zadanie na odcinku regeneracji sił najbardziej wartościowych pracowników.

Zagadnienie przeprowadzania właściwej kwalifikacji nabierze w 1951 roku specyficznego charakteru ze względu na fakt, że 10% wczasowiczów wyjedzie na koszt Związku. (Sud).

Komisja Usprawnienia Administracji Publicznej

Z dniem 1 stycznia 1951 roku traci moc obowiązującą dotychczasowy regulamin dla Komisji Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej, załączony do okólnika Nr 19 Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1949 r. a na jego miejsce wchodzi w życie zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 1950 r. o Komisjach Usprawnienia Administracji Publicznej (Monitor Polski Nr A-130 poz. 1625).

Półtoraroczna praktyka i postępujący rozwój ruchu usprawnienia w aparacie państwowym wykazały, że ramy dotychczasowego regulaminu komisji są niewystarczające i wymagają zmiany.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 XII 1950 r. o Komisjach Usprawnienia eliminuje wszystkie przeżytki poprzedniego regulaminu oraz wnosi cały szereg nowych zasad, które zapewniają ruchowi i komisjom usprawnienia korzystne warunki rozwojowe.

Omawiając pokrótce istotne zmiany, jakie zachodzą na tym odcinku, należy wskazać na wstępie na zmianę nazwy komisji. Dotychczasowa nazwa „Komisja Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej" została zastąpiona nazwą „Komisja Usprawnienia Administracji Publicznej".

Zmiana ta wynika w pierwszym rzędzie ze znacznego rozszerzenia zadań komisji usprawnień poza dotychczasowy zakres ich działania.

Do nowych zadań komisji usprawnień należy inicjowanie oraz popieranie inicjatywy usprawnienia administracji publicznej i obniżenia kosztów jej utrzymania, a w szczególności:

a) inicjowanie opracowania projektów, dotyczących problemów nierozwiązanych lub niewłaściwie rozwiązanych,
b) przyjmowanie i rozpatrywanie wniosków, zawierających projekty usprawnienia administracji i obniżenia kosztów jej utrzymania oraz wskazujących na wadliwość funkcjonowania aparatu państwowego,
c) zwracanie się do właściwych władz z wnioskami o zrealizowanie przyjętych projektów z obowiązkami interesowania się wynikami ich realizacji i rozpowszechnieniem,
d) propagowanie akcji usprawnieniowej wśród szerokich rzesz pracowniczych,
e) koordynacja i nadzór nad organizacją i działalnością hierarchicznie niższych komisji usprawnienia administracji publicznej.

Zakres działania komisji rozciąga się na sprawy, dotyczące usprawnienia aparatu administracyjnego władz, urzędów, instytucji zarówno co do struktury tych jednostek, jak i metod pracy we wszystkich dziedzinach służby. Usprawnienia komisji zostały ponadto rozszerzone w kierunku zasięgania opinii właściwych urzędów i instytucji co do zgłoszonych projektów, nie wykluczając uprawnienia do zasięgania opinii rzeczoznawców, a także w kierunku badania za pośrednictwem swych delegatów sposobów i wyników stosowania w praktyce projektów usprawnieniowych.

Ponadto komisje w granicach swej właściwości mogą spowodować sporządzenie projektowanych wzorów urządzeń i narzędzi pracy, jak formularzy, rysunków, przyrządów, celem ich próbnego zastosowania. Mogą także próbnie stosować projektowane metody pracy bądź w wzorcowniach instytucji, powołanych do przeprowadzania badań w dziedzinie organizacji pracy jak np. w Głównym Instytucie Pracy, w Polskim Komitecie Normalizacyjnym itd., bądź za zgodą kierownictwa w zainteresowanym urzędzie lub instytucji.

Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów rozszerza również podmiotowo zakres uprawnionych do składania wniosków usprawnieniowych. Uprawnienie to wg starego regulaminu obejmowało jedynie pracowników, obecnie każdy może złożyć projekt usprawnieniowy do właściwej komisji usprawnienia.

W ten sposób do ruchu usprawnienia zostanie wciągnięta inicjatywa szerokich mas. W wyzwoleniu tej inicjatywy pomoże w znacznej mierze wprowadzone ograniczenie wymogów co do zgłaszanego projektu.

Jeżeli wg starego regulaminu projekt winien zawierać konkretne dane, co i dlaczego należałoby zmienić w celu usprawnienia pracy, oraz sposoby usunięcia dotychczasowych niewłaściwości, to jest rzeczą oczywistą, że opracowanie takiego projektu wymagało poświęcenia znacznej pracy, a z drugiej strony hamowało inicjatywę tych pracowników, którzy widząc niewłaściwości nie potrafili znaleźć środków zaradczych i sprecyzować ich w zgłoszonym projekcie.

Obecnie wymóg ten został złagodzony, bowiem nie tylko konkretny projekt usprawnienia administracji publicznej lub obniżenie kosztów jej utrzymania może być zgłoszony, ale także wniosek wskazujący na wadliwość funkcjonowania aparatu państwowego. Komisja ponadto ma obowiązek niesienia niezbędnej pomocy wnioskodawcy, jeżeli projekt wymaga dalszego przepracowania prób, sporządzenia rysunków itp.

Tak ujęte zadania komisji kończą definitywnie z ich dotychczasową bierną rolą, a włączają je jako aktywne i twórcze komórki w rozwijający się ruch usprawnienia w ramach aparatu państwowego.

Zgodnie z § 25 komisje mają obowiązek komunikowania redakcjom czasopism związkowych o wnioskach przyjętych do realizacji, celem wykorzystania ich jako materiału do notatek popularyzujących akcję usprawnienia administracji publicznej.

Projektodawcy, których projekty zostały przyjęte, mogą być zakwalifikowani przez komisje do wyróżnienia w postaci odznaczenia dyplomem uznania, nagrody książkowej bądź pieniężnej. Wyróżnienia te mogą być stosowane łącznie bądź oddzielnie.

Decyzję o wyróżnieniu wydaje Centralna Komisja Usprawnienia Administracji Publicznej na wniosek właściwej komisji, bądź z własnej inicjatywy.

Gruntowna reorganizacja komisji, przystosowanie ich do terenowego aparatu administracyjnego oraz hierarchicznego powiązania przy uwzględnieniu omawianych wyżej zmian, daje rękojmię właściwej ich pracy. (B).

Niezdrowa atmosfera w Kole ZZPP przy Min. Pracy i Op. Społ. oczyszczona

W dniu 13 grudnia 1950 r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła ZZPP przy Min. Pracy i Op. Społ. w Warszawie.

Zebranie to zostało zwołane zarządzeniem Zarządu Okręgowego w Warszawie w realizacji uchwały Prezydium Zarządu Głównego, rozwiązującej działający dotychczas Zarząd Koła. Zarząd Koła został zawieszony na wniosek Zarządu Okręgu za brak aktywności w ogóle — a na odcinku spraw bytowych członków w szczególności, w wyniku czego szereg pracowników tegoż Ministerstwa zbyt późno lub w ogóle nie zostało zaopatrzonych w węgiel na zimę. Z powodu zbyt słabego zainteresowania się Zarządu Koła i Komisji Bytowej sprawą węgla zostały zdefraudowane pieniądze wpłacone przez pracowników na węgiel w kwocie 9.000 zł. (trzysta tysięcy złotych w dawnej walucie).

Niewpłacenie tych pieniędzy do Kasy Centrali Handlowej Przemysłu Węglowego przez nieuczciwą pracowniczkę Ministerstwa zahamowało dostawę węgla i spowodowało niezadowolenie pracowników, a elementy reakcyjne wykorzystując ten fakt rozsiewały wrogą propagandę.

Tego rodzaju szkodliwe komentarze musiały być natychmiast wyjaśnione i odbyło się to właśnie na omawianym wyżej nadzwyczajnym walnym zebraniu członków koła związkowego, gdzie w drodze krytyki i samokrytyki sprawa została do końca wyjaśniona, a niebezpieczne plotki zahamowane.

Tak surowe ukaranie całego dotychczasowego zarządu (defraudantka została oddana w ręce Milicji Obywatelskiej) winno być ostrzeżeniem dla zarządów innych kół, oraz wskazaniem na przyszłość, że jednym z naczelnych zadań całego ruchu zawodowego w Polsce Ludowej jest stała troska o byt członków oraz pouczeniem, że każda instancja związkowa ma obowiązek dbać o sprawy bytowe pracowników.

Dyskusja na zebraniu wykazała, że nie tylko Zarząd Koła był winien w tej sprawie lecz współwinnymi byli również i członkowie tego koła, gdyż usiłowania zarządu przez cały czas jego kadencji tj. od kwietnia br. w kierunku uaktywnienia mężów zaufania oraz grup związkowych napotykały na bierność członków, której zarząd koła nie mógł czy też nie umiał pokonać.

Zebrania w grupach związkowych mimo istniejących ustalonych terminów nie odbywały się regularnie z wyjątkiem 2 grup. Zagadnienia bieżące oraz zalecenia wyższych władz związkowych traktowane były formalnie, a pracami zarządu członkowie koła nie interesowali się w ogóle. Byli i tacy, którzy nie wiedzieli kto jest w zarządzie koła związkowego lub też nawet kto jest mężem zaufania w ich grupie związkowej. Przy takim stanie rzeczy oraz przy takim braku aktywności zakończenie nie mogło być inne.

Żyjemy w okresie, gdy klasa robotnicza i masy pracujące Polski Ludowej w codziennym wzmożonym wysiłku budują podwaliny lepszego jutra, fundamenty socjalizmu. Żyjemy w okresie realizacji 1-go roku Planu 6-letniego. Szereg pracowników państwowych w wyniku podejmowanych zobowiązań przyśpiesza swe prace pomagając w ten sposób realizować trudne zadanie Planu 6-letniego i ci pracownicy mają prawo żądać od związków zawodowych wypełnienia przez nie podstawowych obowiązków.

Wszyscy członkowie związku muszą sobie jasno zdawać sprawę z roli i zadań, jakie ma do spełnienia każde ogniwo związkowe i cały ruch zawodowy. Omawiany wypadek jest jaskrawym przykładem, jak nie powinno pracować koło związkowe. Zła praca związkowa musi być traktowana jako szkodnictwo społeczne, które hamuje wykonanie Planu 6-letniego a odpowiedzialni za działalność ogniw związkowych w wypadku ujawnienia wykroczeń winni być karani z całą surowością. (B).

O właściwy styl pracy związków zawodowych

W poprzednim numerze „Pracownika Państwowego" sygnalizowaliśmy naszym czytelnikom o ukazaniu się w nrze 5(23) czasopisma „Nowe Drogi" art. pt. „Kilka uwag o pracy niektórych związków zawodowych".

Dzisiaj ze względu na aktualność uwag w nim zawartych przyjrzyjmy się bliżej niektórym omawianym zagadnieniom.

Socjaldemokratyczne teorie i koncepcje, rozbite na Kongresie Zjednoczeniowym i II Kongresie Związków Zawodowych, tu i ówdzie pokutują jeszcze w organizacjach zawodowych.

Teorie o „niezależności" i „apolityczności" związków „zawodowych, o „niezajmowaniu się polityką, lecz staniu na straży praw robotniczych" lub o „zajmowaniu się" przez związki zawodowe „wyłącznie sprawami bytowymi" — znajdowały jeszcze swych głosicieli i wyznawców. Działalność ta nie pozostawała bez echa w podległych im ogniwach związkowych.

Rady zakładowe zajmowały się tylko rozdziałem resztek tekstylnych, przydziałem węgla, talonów i przeciwstawianiem się ludowej administracji fabrycznej, jak gdyby przedwojennemu kapitaliście. Owoce tych socjaldemokratycznych, anarcho i syndykalistycznych teorii ilustruje fakt, który miał miejsce na PZPB im. Marchlewskiego w tym roku na wiosnę. Gdy naczelny dyrektor zwrócił się do przewodniczącego rady zakładowej Marciniaka, by rada pomogła dyrektorowi w zwalczaniu faktów opuszczania przez robotników miejsca pracy przed zakończeniem dnia roboczego, przewodniczący oświadczył, że nie może tego uczynić, gdyż „utraciłby popularność".

Na odcinku podstawowych zadań związków zawodowych, tj. mobilizacji aktywności i twórczej inicjatywy mas pracowniczych do wykonania i przekraczania planów produkcyjnych, ze względu na niedostateczne zrozumienie roli związków zawodowych oraz wypaczenia wytycznych II Kongresu ZZ — rzucają się w oczy przede wszystkim następujące fakty.

Zarządy Główne i ich zakładowe organizacje związkowe za mało interesują się zagadnieniami produkcyjnymi. Zagadnienia te i ich rozwiązywania są traktowane żywiołowo, nie stanowią one dla tych organizacji przedmiotu stałych zainteresowań i codziennej pracy. Podstawowa metoda budownictwa socjalistycznego — ruch współzawodnictwa jest często hamowany przez biurokratyczne wypaczenia i odgórne oraz administracyjne kierowanie. Ilustruje to fakt, że zobowiązania produkcyjne są niejednokrotnie narzucane przez administrację. Tak np. w kopalni Świerchowa — Sekcja Roztoki, zebranie w sprawie zobowiązań produkcyjnych odbyło się w następujący sposób: zawiadowca kopalni Sowiński zaapelował o podjęcie zobowiązań. W dyskusji nikt nie zabierał głosu. Następnie asystent Pikuła stwierdził, że załoga zgodziła się przepracować 8 godzin bezpłatnie. Podjęcie zobowiązań wyglądało w ten sposób, że załodze faktycznie narzucono nieprzedyskutowane propozycje.

Ocena i kontrola wyników współzawodnictwa pracy nosi często cechy biurokratyczne, odbywa się według regulaminów niezrozumiałych dla ogółu współzawodniczących.

Także twórcza inicjatywa i osiągnięcia przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów nie są upowszechniane oraz nie prowadzi się zaleconej przez II Kongres ZZ wymiany zdobytych doświadczeń.

Jeżeli są wypadki niewykonania tych zobowiązań, to dzieje się to przede wszystkim z braku odpowiedniej opieki nad współzawodniczącymi ze strony organizacji partyjnych, związków zawodowych i administracji. Np. w zakładach im. Marchlewskiego można znaleźć wiele zobowiązań długofalowych, których nikt nie kontroluje.

W dalszym ciągu autorzy artykułu ukazują kolejno przykłady zgubnych skutków niewypełnienia przez związki zawodowe wytycznej przez II Kongres ZZ linii działalności zakładowych organizacji związkowych w zakresie znajomości planów pracy, planów produkcyjnych, walki z przestojami i absencją, organizowania narad wytwórczych i rewizji przestarzałych norm pracy.

Na odcinku troski o człowieka pracy, o jego warunki pracy i życia, znajdujemy w artykule także krytyczne uwagi. Podkreślony jest zwłaszcza niedostateczny brak zrozumienia w pracy związków, że państwo ludowe stworzyło i stwarza warunki dla systematycznej i trwałej poprawy warunków życiowych mas pracowniczych.

Dbały i troskliwy stosunek organizacji związkowej do istotnych interesów i codziennych potrzeb człowieka pracy w obecnych warunkach winien przede wszystkim wyrażać się w sumiennym wykorzystaniu konkretnych możliwości, jakie stworzone zostały przez państwo ludowe dla poprawy położenia mas robotniczych.

Zapominano, że niedociągnięcia w dziedzinie troski o człowieka pracy są ściśle związane z brakami w działalności organizacji związkowych w dziedzinie produkcji. I odwrotnie — nie można należycie mobilizować aktywności produkcyjnej mas pracowniczych bez stałej troski o ich codzienne potrzeby.

„Głosiciele socjaldemokratyzmu w naszych odrodzonych zw. zaw. stale wykazywali kompletne nieróbstwo, gdy szło o wykorzystanie stworzonych możliwości, szafując natomiast demagogicznymi obietnicami", żądaniami. „Jest to znany socjaldemokratyczny manewr mający na celu okłamanie mas robotniczych i wywołanie wśród nich nieufności do państwa ludowego" — mówi omawiany artykuł.

Wśród ujawnionych braków na odcinku pracy kulturalno-oświatowej na pierwszy plan rzuca się słabe upolitycznienie tej dziedziny działalności związków zawodowych oraz jej oderwanie od pracy zawodowej, od zagadnień produkcji.

Ten stan rzeczy opóźnia likwidację zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego w masach członkowskich — smutnego dziedzictwa rządów burżuazyjnych.

Stan ten wpływa hamująco na nasze budownictwo socjalistyczne, wymagające świadomości klasowej, wiedzy i kultury dla milionowych mas robotniczych.

Tymczasem lokale świetlicowe stoją bez wyposażenia, a jeśli są wyposażone, to rady zakładowe „w wielu wypadkach nie przejawiają zainteresowania dla prac świetlic, które w większości wypadków są oderwane od życia i zagadnień fabryk".

Wskazano także na niezdrową przewagę form artystycznych w pracy k.o. a zwłaszcza na szkodliwe tendencje „przekształcania amatorów współzawodowców", którzy „występują po dziesięć razy w miesiącu". Przy czym praca zespołów amatorskich „słabo jest powiązana z zagadnieniami produkcyjnymi i politycznymi".

Krytycznej ocenie została poddana niesłuszna tendencja „Zw. Włókniarzy", którzy prace kulturalno-oświatowe powierzają „jedynie członkom partii, co hamuje rozmach pracy i nie dopuszcza dobrych i wykwalifikowanych bezpartyjnych do pracy k.o."

Łączność ze wsią utrzymywana przez ogniwa omawianych związków zawodowych jest nacechowana dorywczością w prowadzeniu tej akcji oraz nie we wszystkich jeszcze wypadkach jest prowadzona we właściwym kierunku.

Aby wzmacniał się sojusz robotniczo-chłopski, aby zacieśniała się łączność miasta ze wsią, stan ten wymaga od organizacji związkowych bardziej trwałego i przemyślanego działania.

Walka o czystość szeregów związkowych i praca organizacyjna — to dwa odcinki działalności związkowej, na których „najłatwiej odróżnić socjaldemokratyczne metody od metod klasowych proletariackich. Jedną z najskuteczniejszych form walki z socjaldemokratyzmem w związkach zawodowych jest dbałość o czystość ideologiczną i moralną aktywu związkowego".

Ale niestety. „Utarł się wśród niektórych związkowców niesłuszny pogląd, że zjednoczenie ruchu związkowego i oparcie go o zasadę produkcyjną oznaczało likwidację socjaldemokratycznych metod pracy związkowej. Jednakowoż metody te przetrwały jeszcze w wielu ogniwach związkowych i kontroli ze strony mas, w bonzostwie i dygnitarstwie, w nieprzestrzeganiu zasad demokracji związkowej, w pracy za pomocą jedynie płatnego aparatu i w lekceważeniu szerokiego aktywu społecznego, w naruszaniu zasady dobrowolności, w tłumieniu krytyki i samokrytyki i w wielu innych postaciach".

Cechą socjaldemokratyzmu jest to, że jego zwolennicy i przedstawiciele zmierzają zawsze do wolności i niezależności od mas robotniczych, do uchylania się spod kontroli i krytyki mas. Socjaldemokraci zawsze unikali łączności z masami, lekceważyli wolę mas, narzucali swoją wolę masom.

Stopień powiązania z masami jest więc najlepszym probierzem słuszności polityki i działalności organizacyjnej związków zawodowych.

Wskutek niesłusznego stylu pracy nadrzędnych ogniw Związku Naftowców problem grup związkowych i mężów zaufania jest niedoceniany i źle rozwiązywany. Zarząd Główny Związku w małym stopniu orientuje się w stanie organizacyjnym i w działalności grup związkowych i mężów zaufania. W wielu wypadkach mężowie zaufania zostali mianowani, a nie wybierani przez grupy.

Nie ulega wątpliwości, że błędy w pracy związków zawodowych wynikają w znacznej mierze z braku należytej opieki nad związkami ze strony organizacji partyjnych, z wadliwego często stosunku organizacji partyjnych do związków zawodowych.

Tow. Bierut, mówiąc o kierowniczej roli Partii, przypomniał wskazania tow. Stalina, że „Partia jako najlepsza szkoła przywódców klasy robotniczej, dzięki swemu doświadczeniu i autorytetowi jest jedyną organizacją, która potrafi scentralizować kierownictwo walki proletariatu i przekształcić w ten sposób wszelkiego rodzaju bezpartyjne organizacje klasy robotniczej w organy pomocnicze i transmisje łączące z partią. Partia jest najwyższą formą organizacji klasy robotniczej.

Nasze organizacje partyjne niejednokrotnie w praktycznej

(Dokończenie na str. 13).

KONTAKTY MIĘDZYNARODOWE

ŻYCZENIA OD TOW. ALBAŃSKICH

Z okazji Tygodnia przyjaźni polsko-albańskiej Koło ZZPP otrzymało od pracowników Izby Kontroli Państwa Rep. Ludowej Albanii list, którego treść podajemy poniżej.

DRODZY TOWARZYSZE,

Pracownicy Izby Kontroli Państwa Republiki Ludowej Albanii zasyłają Wam serdeczne pozdrowienia z okazji „Tygodnia przyjaźni albańsko-polskiej".

Dziś, gdy postępowa ludzkość pod wodzą Związku Radzieckiego jednoczy się dla obrony pokoju przeciw amerykańskim podżegaczom wojennym — my przyłączamy się do tej akcji i dajemy wkład naszej pokojowej pracy, przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia obozu pokoju.

W ciągu „Tygodnia przyjaźni" mieliśmy sposobność lepszego zapoznania się z walką, jaką prowadzą bratni pracownicy polscy dla zrealizowania i przekroczenia imponującego Planu 6-letniego, dla zbudowania, wzorem ludów radzieckich, szczęśliwego życia i socjalizmu.

Obecnie nasi pracownicy zmobilizowali wszystkie siły dla osiągnięcia pełnego powodzenia przy realizacji planu dwuletniego, dla zbudowania baz socjalizmu, co zapewni ludowi albańskiemu szczęśliwą przyszłość.

Pod kierownictwem towarzysza Envera Hodża i towarzysza Bolesława Bieruta nasze dwa narody, złączone przyjaźnią, wypróbowaną w ogniu walk naszych narodów o demokrację i socjalizm — będą szły stale naprzód drogą wiodącą do socjalizmu i do zwycięstwa pokoju na świecie, pod wodzą wielkiego Związku Radzieckiego i genialnego Stalina.

Życzymy Wam, drodzy Towarzysze, sukcesów w pracy, osiągnięć i przekroczeń planów dla wspólnego dobra.

Pracownicy Izby Kontroli Państwa

O właściwy styl pracy zw. zawodowych

(Dokończenie ze str. 12).

robocie zapominają czego nas uczy tow. Stalin o stosunku Partii do związków zawodowych i o wytycznych przewodniczącego naszej Partii w tej sprawie.

O niesłusznej tendencji świadczy wypowiedź odpowiedzialnego towarzysza krakowskiej organizacji: „wprowadzamy obecnie nowe formy w przemyśle węglowym i metalowym. Co jest lepsze — czy powierzyć tę robotę mężom zaufania i radom zakładowym, czy też podstawowym organizacjom partyjnym? Oczywiście lepsze jest to drugie".

„Jak już powiedzieliśmy—kończą autorzy omawianego artykułu — materiały z działalności ogniw związkowych województwa rzeszowskiego, krakowskiego i łódzkiego, w żadnym wypadku nie dają obrazu całości ruchu zawodowego. Zatrzymaliśmy się raczej na brakach, błędach i niedociągnięciach właśnie po to, by poprzez uwypuklenie ich zasygnalizować zarówno partyjnym organizacjom jak i ogniwom związkowym konieczność usunięcia tych braków, które wynikają z niedostatecznej dotąd walki z pozostałościami socjaldemokratyzmu w ruchu zawodowym.

Zadania jakie stoją przed związkami zawodowymi w okresie budownictwa podstaw socjalizmu, w okresie realizacji Planu 6-letniego stwarzają nowy etap w życiu związków zawodowych, wymagają przełomu w ich pracy, wysuwają jako konieczność likwidację resztek teorii i praktyki socjaldemokratyzmu, całkowite przezwyciężenie braków i błędów pracy związków zawodowych.

Historia radzieckich związków zawodowych poucza nas, że urosły one, okrzepły i stały się tak ważnym czynnikiem w budowie socjalizmu i komunizmu oraz w stałej poprawie położenia materialnego i kulturalnego mas robotniczych tylko dlatego, że rozwijały się one w ustawicznej walce na wszystkich etapach swej historii, z błędnymi i wrogimi socjaldemokratycznymi i oportunistycznymi koncepcjami.

Historia radzieckich związków zawodowych uczy nas, że stały się one potężną i przodującą na całym świecie organizacją związkową, gdyż stale pracowały pod marksistowskim kierownictwem partii Lenina — Stalina, że czuły nad sobą stale opiekę WKP(b).

Usprawnienie pracy naszych związków zawodowych i uczynienie z nich szerokiej, prawdziwie masowej transmisji, zdolnej do mobilizowania milionowych mas robotniczych do ofiarnej i aktywnej prący w realizacji budownictwa socjalistycznego — nastąpi na drodze wytrwałej i bezwzględnej walki o wykorzenienie pozostałości socjaldemokratyzmu w związkach zawodowych, poprzez stałą i systematyczną opiekę i kierownictwo nad związkami zawodowymi ze strony czołowego oddziału klasy robotniczej ze strony naszej partii".

Błędy i braki omówione w artykule istnieją także na terenie naszego związku. Trzeba, aby towarzysze od grupy związkowej poczynając, na członku Zarządu Głównego kończąc, dokładnie przestudiowali omawiany temat i wyciągnęli konkretne wnioski dla swej dalszej pracy. **(Sep).**

Działalność Koła Sportowego „OGNIWO" Nr 39

przy Prezydium WRN w Gdańsku—na cenzurowanym

Miniony sezon sportów letnich w porównaniu z latami poprzednimi cechował na terenie Koła przy Prezydium WRN w Gdańsku większy zapał do ćwiczeń, różnorodność uprawiania dyscyplin sportowych, bardziej skoordynowana i w bardziej masowych formach prowadzona akcja popularyzacji wychowania fizycznego.

Niemniej jednak widzimy poważne braki w pracy Zarządu Koła na odcinku większego rozwoju sportów masowych.

Analizując wyniki pięciomiesięcznej pracy Koła „Ogniwo" ubiegłego sezonu musimy z uznaniem podkreślić 12 rozegranych meczy piłki nożnej — przeważnie na boiskach wiejskich z Ludowymi Zespołami Sportowymi, co przyczyniło się w pewnym stopniu do większej popularyzacji i rozwoju sportu na wsi. Uczestnictwo w masowej imprezie rozgrywek o „Puchar Polski" ugruntowało i ubojowiło drużynę. Sportowe, na pochwałę godne zachowanie się członków wszystkich sekcji nie tylko na boiskach, ale także i przodowanie w pracy, dawałoby członkowi mniej zorientowanemu złudzenie, że działalność Zarządu i całego Koła zasługuje, jeśli nie na pochwałę, to na pozytywną ocenę.

Jednak jeśli przejdziemy do innych dyscyplin uprawianych w omawianym sezonie, jak np. piłka ręczna, „siatkówka", to należy ją ocenić jako niedostateczną. Bo czyż można tolerować stan taki, by na blisko tysiąc pracowników można było sklecić tylko dwie drużyny reprezentacyjne. O popularności tej dyscypliny sportu świadczy chociażby fakt, że ci sami sportowcy (członkowie „Ogniwa", przeważnie młodzież ZMP-owska) w ramach czynów dla uczczenia rocznicy PKWN, zdołali własnymi siłami odgruzować plac i zbudować boisko do siatkówki, a także poważny i masowy udział pracowników w treningach z wysokim odsetkiem młodzieży żeńskiej. Ta rozpiętość między udziałem pracowników w treningach a ilością drużyn świadczy o szkodliwym elitaryzmie wytwarzającym się w życiu Koła. Organizowanie ćwiczeń lekko-atletycznych tak ważnego odcinka masowego wychowania fizycznego, który jest nieodzownym środkiem obok racjonalnego pożywienia dla prawidłowego rozwoju organizmu człowieka, należy ocenić na terenie Koła za prawie całkowicie „zawalone". Bo poza 48 uczestnikami w Marszach Szlakami Zwycięstw (wszyscy uzyskali czas minimalny na odznakę SPO) i kilkuosobowym zespołem raczej wyczynowców, trenujących bez opieki. Koło „Ogniwo" tą dziedziną sportu nie żyło.

Obecny sezon jesienno-zimowy, moim zdaniem — słusznie Zarząd Koła zamierza wykorzystać na uprawianie takich ćwiczeń, jak rozgrywki o mistrzostwo ping-pongowe Prezydium WRN, a później i w skali wojewódzkiej na terenie powiatowych i miejskich rad narodowych, treningi zespołu gimnastycznego, no i rozgrywki o mistrzostwo szachowe. Brak tu jednak w planie ewentualnego wykorzystania terenów saneczkowych, czy możliwości gimnastycznych, zapraw do nauki jazdy na nartach itp.

Reasumując ten dość powierzchowny przegląd działalności Zarządu i Koła Sportowego „Ogniwo" nie wolno nam przejść do porządku dziennego bez zastanowienia się nad przyczynami braków i nie zanalizować źródeł osiągnięć.

Braki moim zdaniem swoje korzenie najprawdopodobniej zapuściły jeszcze do przedwojennego gruntu „sportowego" elitaryzmu i faworyzowania wyczynowca, przyćmiewającego dążność mas do sportu i rozwoju fizycznego. Dlatego też z całą bezwzględnością należy przełamać zgubne teorie i całą parą nastawić się na lekko-atletykę i gimnastykę zespołową.

Niewątpliwe osiągnięcia w rozszerzaniu zasięgu działania sportowców, wyniki rozgrywek i popularyzację wychowania fizycznego w ogóle, można zawdzięczać Zarządowi pod przewodnictwem tow. Siemiaka Henryka i opiece zakładowej organizacji ZMP wespół z POP PZPR. Do grupy na wyróżnienie zasługujących działaczy Koła należy zaliczyć: tow. tow. Moszkę Czesława, Turka Mieczysława, Wachowskiego Jerzego, Bóba Tadeusza, Kitajewskiego Kazimierza, Borowicza Romualda, Kisiela Zdzisława, Szymeczkę Wacława, Zwolińskiego Wacława, Lelkę Kazimierza i kilku innych. **(A.J.).**

Odpowiedzi Redakcji

Tow. A. Lipiński, Warszawa. Prosimy o utrzymanie kontaktu z Redakcją i nadsyłanie swych prac. Wiersza nie zamieścimy.

Tow. „Instr. — Kraków". Redakcja na anonimy nie odpowiada. Prosimy o podanie nazwiska i adresu.

Tow. Adam Zając, Prezydium PRN Tarnów.

W związku ze zwrotem przesyłki, zawierającej nagrodę książkową, którą przyznaliśmy Wam za rozwiązanie Konkursu Błyskawicznego, prosimy o podanie dokładnego Waszego adresu, celem doręczenia nagrody.

RZYMKOWSKI RYSZARD

Więcej uwagi zagadnieniu werbu

W wyniku obalenia ustroju kapitalistycznego i szybkiego wzrostu sił wytwórczych nastąpiła likwidacja bezrobocia w Polsce Ludowej.

W odniesieniu do przemysłu ilość zatrudnionych w 1938 r. wynosiła 913 tysięcy osób, w 1946 r. 1.202.400 osób, pod koniec planu trzyletniego wzrosła do 1.701.320 osób. Plan 6-letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2.758.000 osób.

Dynamika wzrostu zatrudnienia wskazuje w jak szybkim tempie socjalistyczne stosunki produkcji likwidują spuściznę kapitalizmu — masowe bezrobocie — oraz wciągają miliony ludzi do produktywnej pracy dla podniesienia dochodu narodowego oraz stopy życiowej mas pracujących.

Zmiana jaka zaszła w problematyce zatrudnienia w okresie powojennym jest wyrazem wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistyczną formą gospodarki.

W Polsce sanacyjnej liczba bezrobotnych w miastach wynosiła wg oficjalnych danych 700.000 zarejestrowanych osób. Przeludnienie wsi, które wg oficjalnych źródeł szacowano na 8 milionów ludzi, straszliwa nędza wsi, brak pracy w mieście, wyganiały chłopa z kraju do Niemiec (na t.zw. „saksy"), Francji oraz za Ocean, gdzie stawał się przedmiotem wyzysku zagranicznych obszarników i kapitalistów.

Olbrzymie marnotrawstwo siły roboczej w Polsce przedwrześniowej było nie tylko objawem rozkładu ustroju kapitalistycznego. Specjalnie prowadzona polityka zatrudnienia miała na celu utrzymanie rezerwowej armii pracy dla zapewnienia uległości robotników i wymuszeniu na nich niskich płac.

W ustroju demokracji ludowej i socjalistycznym stały wzrost produkcji oraz inwestycji wzmaga nieustannie zapotrzebowanie na siłę roboczą. W ustrojach tych sprawa zabezpieczenia siły roboczej w ilości niezbędnej dla normalnego funkcjonowania aparatu produkcji oraz planowy rozdział nowych kadr jest jednym z najważniejszych problemów gospodarczych.

W Polsce Ludowej zasadniczym warunkiem realizacji planu budowy podstaw socjalizmu jest dostarczenie w okresie sześciolecia dla przemysłu socjalistycznego 1.100.000 robotników i pracowników. Przewidywany ogólny wzrost zatrudnienia da nam w 1950 r. zwiększenie zatrudnienia o około 3 miliony osób w porównaniu z najwyższym stanem zatrudnienia z okresu przedwojennego.

Jakie są źródła dopływu nowej siły roboczej?

Na V Plenum KC PZPR tow. Nowak w swoim referacie wskazał na cztery zasadnicze źródła rekrutacji siły roboczej: młodzież miejską i wiejską, nieuprzemysłowione miasteczka, niezatrudnione kobiety oraz istotny rezerwuar siły roboczej — wieś.

Przeprowadzona w okresie powojennym reforma rolna i osadnictwo na ziemiach odzyskanych w nieznacznym stopniu ograniczyły przeludnienie województw centralnych, posiadających nadmiar ludności rolniczej. Rezerwuarem sił roboczych pozostają w dalszym ciągu województwa: białostockie, rzeszowskie, lubelskie, kieleckie, krakowskie oraz część województw: warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego i bydgoskiego. W okresie powojennym nastąpiła jednocześnie znaczna poprawa warunków materialnych na wsi, co ograniczyło do minimum samorzutny dopływ ludności ze wsi do miasta. W tej sytuacji jedyną i skuteczną metodą produktywizacji rezerw roboczych jest planowy i zorganizowany werbunek siły roboczej.

Charakterystyczną jest analogia obecnej sytuacji z sytuacją Związku Radzieckiego na podobnym etapie rozwoju. W 1931 r. tow. Stalin na naradzie działaczy gospodarczych powiedział m.in. „Dawniej robotnicy zazwyczaj sami szli do fabryk — był to więc pewien proces samorzutny w tej dziedzinie. Samorzutność zaś wynikała z tego, że istniało bezrobocie, istniało rozwarstwienie na wsi, istniała nędza, istniało widmo głodu, które wypędzało ludzi ze wsi do miasta. Czy pamiętacie formułę: „Ucieczka chłopa ze wsi do miasta?". Co zmuszało chłopa do ucieczki ze wsi do miasta?". Widmo głodu, bezrobocie, to, że wieś była dlań macochą i gotów był uciekać z niej do samego diabła, byle tylko otrzymać jakąkolwiek robotę. Teraz nie mamy już ani „ucieczki chłopa ze wsi do miasta", ani samorzutnego dopływu siły roboczej.

Widzicie, że mamy teraz całkowicie nową sytuację i nowe warunki zapewnienia zakładom przemysłowym siły roboczej.

Co z tego wynika?

Z tego wynika, po pierwsze, że nie można już liczyć na samorzutny dopływ siły roboczej, a więc od „polityki" samorzutnego dopływu trzeba przejść do polityki zorganizowanego zaciągu robotników do przemysłu".

* * *

Werbunek siły roboczej dla gospodarki uspołecznionej należy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które kieruje, koordynuje i nadzoruje całością akcji werbunkowej na terenie kraju. W terenie werbunek prowadzą Wydziały (Referaty) Pracy i Pomocy Społecznej Prezydiów Wojewódzkich, Miejskich, Powiatowych Rad Narodowych oraz Prezydia Gminnych Rad Narodowych. W akcji werbunkowej współdziałają również zainteresowane zakłady pracy.

W wyniku masowych akcji werbunkowych w 1950 r. aparat zatrudnienia skierował w 1950 r. do robót żniwno-omłotowych w PGR ok. 40.000 robotników oraz do budownictwa ponad 60.000 robotników. Poza tym prowadzono werbunek niewykwalifikowanej siły roboczej do węgla, hutnictwa, ceramiki, robót drogowych itd. Zapotrzebowanie na siłę roboczą niektórych odcinków przemysłu, budownictwa i rolnictwa (PGR) nie zostało jednak terminowo zrealizowane, ponieważ akcja werbunkowa natrafiała na poważne trudności.

W akcji werbunkowej tak jak w każdej akcji masowej można stwierdzić przejawy zaostrzającej się walki klasowej na wsi. Wyrazem tej walki jest wroga agitacja kulaków i wiejskiej reakcji. Agitacja ta przejawia się między innymi w rozsiewaniu pogłosek o wojnie, o przymusowej kolektywizacji, o przymusie pracy w mieście itp. oraz ma na celu utrzymanie wyzyskiwanej siły roboczej na wsi i utrudnianie budownictwa socjalistycznego. Poważną rolę odgrywa brak uświadomienia ludności wiejskiej o korzyściach wynikających z podjęcia pracy w mieście. Ludność wiejska a zwłaszcza młodzież często nie widzi tej niewątpliwej poprawy sytuacji, jaką osiąga poprzez wyrwanie się z prymitywnych warunków życia wiejskiego, nie widzi możliwości podniesienia jej dotychczasowego poziomu życiowego, materialnego i kulturalnego, a w perspektywie zdobycia zawodu i awansu społecznego.

Wobec trudności akcji werbunkowej oraz poważnych zadań stojących przed aparatem zatrudnienia w II roku Planu Sześcioletniego w zakresie dostarczenia siły roboczej dla produkcji, Zarządy [illegible] i Powiatowe Z.Z.P.P. oraz Zarządy Kół przy Wydziałach (Referatach) Pracy i Pomocy Społecznej Prezydiów WRN (PRN) powinny zwrócić baczną uwagę na ten odcinek pracy. Należy pomóc Prezydiom WRN (PRN) w kierowaniu do pracy w aparacie werbunkowym towarzyszy operatywnych, na odpowiednim poziomie uświadomienia politycznego i moralnego oraz podnosić ich kwalifikacje systematycznym szkoleniem. Duże znaczenie posiadają narady robocze w sprawach werbunku — które winny odbywać się na zebraniach właściwych grup związkowych oraz wdrażanie do stosowania krytyki i samokrytyki — najskuteczniejszej metody walki z błędami i brakami pracy zawodowej. —

Z doświadczeń dotychczasowych akcji werbunkowych wynika, że zasadniczym błędem był brak ścisłego powiązania pracy aparatu werbunkowego z Prezydiami i Komisjami Rad oraz organizacjami społecznymi. W większości wypadków sprawy werbunku nie były przedmiotem obrad ani uchwał Prezydiów Rad, ograniczono się tylko do wydania formalnych zarządzeń [illegible] diom Rad niższego szczebla, nie przeprowadzano dostatecznej kontroli wykonania wyznaczonych planów werbunkowych. Tak było m.in. w woj. kieleckim w powiatach: włoszczowskim, jędrzejowskim, koneckim, pow. Busko; w woj. białostockim, w powiatach: augustowskim, łomżyńskim i wysoko-mazowieckim; w woj. warszawskim, w powiatach: [illegible]leckim, węgrowskim, sokołowskim; w woj. krakowskim, w powiatach: miechowskim, tarnowskim, myślinieckim i t. d. Niedostateczną opieką otoczono najniższą a jednocześnie najważniejszą komórkę organizacyjną akcji werbunkowej, t. j. Prezydium G.R.N. Pracownicy zatrudnienia spotykają się na wsi z ukrytą wrogą agitacją kulacką i nie zawsze umieją się jej skutecznie przeciwstawić. Ale jeżeli zdobywają się na rzeczowe argumenty, demaskujące plotkę i kłamstwo, to bardzo trudno jest im przezwyciężyć zakorzenioną nieufność chłopa do „przybyszy z miasta". Charakterystyczne [illegible] tym jest, że większość [illegible] wykazuje bierność, a często niechętne [illegible] werbunku. Wynika to z braku ich uświadomienia [illegible] akcji werb[illegible] rezultatach. Dlatego [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dom będzie stała [illegible] uświadamiająca i agitacyjna w gromadach. Winna się ona wy-

nku siły roboczej

rażać m.in. w popularyzowaniu osiągnięć przodowników pracy pochodzących z gminy przez podawanie ich nazwisk do publicznej wiadomości, umieszczeniu ich zdjęć oraz życiorysów w gminnych gazetkach ściennych. Przodownicy pracy powinni być otoczeni w gminie powszechnym szacunkiem i stawiani za wzór mieszkańcom gminy.

„Radziecki aparat państwowy — uczy Stalin — składa się nie tylko z rad. Radziecki aparat państwowy w głębokim znaczeniu tego słowa składa się z rad plus milionowe organizacje wszystkich bezpartyjnych zrzeszeń, łączących rady z najgłębszymi „dołami", zlewających aparat państwowy z milionowymi masami i znoszących krok za krokiem wszelkie podobieństwa bariery między aparatem a ludnością."

Akcja werbunkowa musi wyrobić przede wszystkim w szerokich masach młodzieży dotąd nie pracującej entuzjazm i zapał do porywających zadań Planu 6-letniego. Szczególną uwagę należy zwrócić na zdemobilizowanych z wojska i byłych junaków „SP". Hasło: „Młodzież odbudowuje Warszawę, młodzież buduje Nową Hutę" winno dotrzeć do wszystkich miast, osiedli i wsi.

Ustawa o Planie 6-letnim ustala, że należy zapewnić zwiększenie udziału kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej do 33,5%, oraz przyjąć do pracy 1230 tysięcy kobiet. W tym celu akcja werbunkowa powinna spowodować włączenie do produkcji jak największej ilości kobiet dotąd niezatrudnionych. Wielką rolę do spełnienia w tej akcji mają aktywistki naszego związku, w powiązaniu i współdziałaniu z Ligą Kobiet. Jeszcze większość kobiet wybiera zawody takie, jak, krawcowych, ekspedientek, pielęgniarek, maszynistek i t. d. Doświadczenia ostatniego okresu wykazują, że kobiety zatrudnione w budownictwie, przy obsłudze nowoczesnej maszyny, przy obróbce metali, w transporcie i t. d. dorównują pracy mężczyzn. Wiele spośród kobiet zatrudnionych w tych zawodach zdobyło zaszczytne miano przodownic pracy, niektóre zostały wysunięte na stanowiska brygadierów, majstrów, kierowników działów i t. d. Odpowiednią i umiejętną propagandą zawodów, w których kobiety mogą i powinny pracować, trzeba zwalczać istniejące wśród niezatrudnionych dotąd kobiet przesądy o tak zwanych „wyłącznie męskich zawodach". Członkowie Z.Z.P.P. zatrudnieni w Wydziałach Przemysłowych Prezydiów WRN i innych urzędach związanych z produkcją powinni zwalczać istniejące jeszcze w wielu zakładach pracy poglądy o niższości pracy zawodowej kobiet. W urzędach państwowych stanowiska woźnych, szatniarek, windziarek i t. p. winny być obsadzone wyłącznie przez kobiety.

W małych miastach i na wsi kobiety nie zdają sobie sprawy z tego, w jakim stopniu państwo ludowe zapewnia im faktyczne równouprawnienie z mężczyzną na wszystkich odcinkach życia społecznego. Dlatego do akcji uświadamiającej trzeba wciągnąć wszystkich działaczy związkowych. Należy rozwinąć szeroką kampanię propagandową w prasie i w radio, która winna popularyzować sprawę zwiększenia zatrudnienia kobiet, włączenia do produkcji młodzieży miejskiej i wiejskiej, zapewnienia opieki nad zwerbowanymi przez zakłady pracy i rady zakładowe i t. p. Jako środki propagandy werbunku należy wykorzystać także zespoły świetlicowe Związków Zaw., Samopomocy Chłop., ZMP, Ligi Kobiet oraz wyjazdy ekip łączności miasta ze wsią. Z.Z.P.P. winien nawiązać współpracę z Z.N.P. dla włączenia do akcji werbunkowej w jak najszerszym zasięgu nauczycieli wiejskich, oraz akcji uświadamiającej aktywu związkowego.

Wynikiem propagandy werbunku oraz akcji uświadamiającej działaczy związkowych winno być wytworzenie powszechnej atmosfery pracy, zrozumienie przez wszystkich dotąd niezatrudnionych, że praca dla realizacji Planu 6-letniego jest obowiązkiem i honorem każdego obywatela.

STYCZEŃ WYZWOLENIA

15 styczeń — Kielce, Radom.
16 styczeń — Warka, Miechów.
17 styczeń — Warszawa, Częstochowa, Jasło.
18 styczeń — Modlin, Sochaczew, Skierniewice, Łowicz, Piotrków.
19 styczeń — Mława, Płońsk, Łęczyca, Łódź, Tomaszów Mazowiecki, Wieluń, Kraków, Tarnów, Gorlice, Kutno.
20 styczeń — Nowy Sącz, Włocławek, Koło.
21 styczeń — Sierpc, Płock, Zawiercie, Kluczbork.
22 styczeń — Olsztyn, Iława, Rypin, Inowrocław, Gniezno, Sieradz.
23 styczeń — Bydgoszcz, Kalisz.
24 styczeń — Rawicz, Opole, Gliwice, Ełk.
25 styczeń — Oleśnica.
26 styczeń — Malbork.
27 styczeń — Bytom, Chełmno, Krzyż, Zbąszyń, Katowice.
30 styczeń — Kwidzyń, Zakopane.
31 styczeń — Gorzów Wlkp., Świebodzin.

Data i nazwa miejscowości, nużące w swej monotonii, a jednak za każdą z nich kryje się bohaterstwo żołnierza radzieckiego, niosącego wolność bratniemu, uciśnionemu narodowi. To szlak wyznaczony mogiłami tych, którzy padli, walcząc za „waszą i naszą wolność".

Przed sześciu laty wojska I, II i III Frontu Białoruskiego i IV Armia Frontu Ukraińskiego rozpoczęły ofensywę. Dnia 12 stycznia 1945 roku z przyczółka sandomierskiego ruszyły do szturmu wojska radzieckie, przerwały linie obronne nieprzyjaciela i po paru dniach pozostawiwszy poza sobą daleko linię Wisły, parły na zachód. Dnia 14 stycznia ruszyły dwa fronty Białoruskie. Żmudnie budowana linia obronna hitlerowców pękła. W skład I Frontu Białoruskiego wchodziła I Armia Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Popławskiego. Armii tej przypadł zaszczyt wyzwolenia Warszawy. A potem przetoczyła się z błyskawiczną szybkością ofensywa wolności. Wojska wyzwoleńcze witane z radością przez ludność miast i wsi ratowały życie i resztki mienia mieszkańców umęczonych wieloletnią okupacją.

Byliśmy świadkami wkroczenia hord hitlerowskich do Polski, widzieliśmy także ich paniczną ucieczkę przed ciosami żołnierza radzieckiego. Bezsprzecznie Armia Czerwona górowała swą techniką uzbrojenia nad uzbrojeniem wojsk hitlerowskich, było to wynikiem wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Ale przede wszystkim o zwycięstwie żołnierza radzieckiego zadecydowała świadomość w imię czego i o co walczy, zadecydowało to, że żołnierz socjalistycznej armii walczył w obronie swojej ojczyzny i o wolność innych narodów, a nie w imię grabieżczych celów imperializmu.

Dzisiaj rządy państw imperialistycznych z rządem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na czele pozazdrościły laurów wojennych Hitlerowi. Tak jak ich pierwowzór — opanowała je żądza podporządkowania sobie całego świata. Na polach Korei rozgrywa się tragedia pragnącego wolności narodu — tragedia wskazująca na to, jaki los chcieliby podżegacze wojenni zgotować całemu światu.

Zapominają jednak ci awanturnicy i zbrodniarze o lekcji, jaką winna im była dać historia.

Zapominają, że narody całego świata nie chcą wojny.

Zapominają, że wojna jaką by chcieli wywołać byłaby grobem ich panowania.

Zapominają, że żołnierz radziecki otoczony jest miłością wszystkich uczciwych ludzi na świecie, bo żołnierz ten jest obrońcą pokoju i wolności. Bo w imię takich celów potrafi jak żaden żołnierz na świecie walczyć i zwyciężać.

Nagrody dla zwycięzców Konkursu Jubileuszowego.



Ogłoszony w Numerze 50 Konkurs Jubileuszowy wywołał olbrzymie zainteresowanie, dowodem czego jest nadesłanie rekordowej ilości odpowiedzi, których nadeszło do naszej Redakcji 778.

Po skontrolowaniu prac okazało się, że 728 prac było trafnie rozwiązanych. Pozostałe prace posiadały jeden tylko błąd, a mianowicie: w odpowiedziach nie zaznaczono, że pierwsze zdanie „przewracalny kartki kalendarza" jest również wyjątkiem z art. pt. „Treść daty" zamieszczonego w Numerze 2/50 „P.P."

Wobec dużej ilości przysłanych odpowiedzi, 12 przeznaczonych nagród jury przyznało drogą losowania następującym towarzyszom: Cholewczukowi Bronisławowi, Rzeszów, Dulińskiemu Kazimierzowi—Bydgoszcz, Dwornik Stanisławie—Rzeszów, Głogowskiemu Józefowi—Gdańsk, Juriew Antoniemu—Gdańsk, Jachno Zofii—Katowice, Karaś Annie—Tczew, Ostaszewskiemu Kazimierzowi—Białystok, Poniatowskiemu Hubertowi—Warszawa, Szewczyk Irenie—Warszawa, Widyńskiemu Janowi—Warszawa, Zulińskiemu Tadeuszowi—Warszawa.

Nagrodzeni otrzymają piękne wydaną książkę pt. „Odbudowa Warszawy w Planie 6-cio letnim."



Odwiedził mnie któregoś dnia w redakcji „Expressu" pan Walery Wątróbka ze swym szwagrem. Po wymianie uprzejmości panowie usiedli, poczem szwagier mrugnął na pana Wątróbkę i rzekł:

— Zagajaj Walerek.

Pan Wątróbka odchrząknął i począł mówić:

— Jak panu szanownemu wiadomo, szwagier Piekutoszczak jest zatrudnionem w jednem państwowem biurze w charakterze woźnego ze szczeblem i siatką. A ponieważ że te dane biuro zostało fatalnie wzięte w „Expressiaku" na papier i niemożebnie „odrysowane" przyszliśmy tu w tak zwanem imieniu... Zagajone. Zasuwaj dalej Feluś samodzielną mowe o tem co i jak.

Z tym ostatnim zdaniem zwrócił się pan Walery do szwagra, udzielając mu głosu. Pan Piekutowski zastanowił się chwilę i zaczął.

— Detalicznie to było tak. Jakaś boża krówka za wieczną ondulację szarpana, taki sam list jak do „Expressu" skopiowała do ministerstwa. A w tem liście także samo obszczekała naszą instytucję na perłowo ze szlaczkiem, nasobaczyła nam od ostatnich, jednem słowem nie zostawiła na nas suchej nitki.

— Jakież to były zarzuty? — spytałem zaciekawiony.

— Po pierwsze napisała, że podania, które do nas napływają całemi miesiącami, leżą pod suknem na biurku derektora.

— A to nieprawda?

— Rzecz jasna, że nieprawda, bo po pierwsze derektor żadnego sukna na biurku nie posiada tylko cerate i to przyklejoną na fest. To jedno obczernienie. A teraz po drugie — żadnemi miesiącami nic tam nie leży, bo po dwuch tygodniach taka kupa papierów się robi, że derektor nie ma gdzie śniadanie spożyć. Wtenczas dzwoni na mnie. Ja się udaje do gabinetu i zabieram te podania.

— I co pan z nimi robi?

— Wrzucam na piec.

— Dlaczego?

— Bo lokal mamy fatalnie ciasny i wszystkie kąty są już dawno zajęte. A taka lebiega niewidymka streszcza w liście do ministerstwa, że po trzy miesiące na biurku coś leży.

— No i co ministerstwo zrobiło z tym listem?

— A nic odesłało go nam celem tak zwanego przeprowadzenia dochodzenia. Ponieważ że ten ów list był podpisany lewem nazwiskiem, nie mogliśmy tego co pisał znaleźć. Całe biuro postawiło się na nogi, adresu i charakteru pisma wszystkich petentów za ostatnie dwa lata się sprawdzało i kamień woda, nie można sprawy znaleźć i pociągnąć go do odpowiedzialności. A tu ministerstwo trzeci list pisze, dlaczego nie otrzymuje wyników dochodzenia w tej sprawie. Jakież my możemy posłać wyniki dochodzenia, kiedy nie można znaleźć tego co list pisał. I dlatego właśnie w charakterze delegacji przyszliśmy ze szwagrem tu do pana szanownego.

— Nie bardzo rozumiem czym mogę panu w tym wypadku być użytecznym?

— Zaraz pan zrozumiesz — podjął w zastępstwie pana Felusia pan Walery, — rozchodzi się o to, że szwagier ma życzenie zobaczyć ten list, który był napisany do redakcji, może tam nie lewy ale prawdziwy podpis się znajduje. W ten deseń będziemy mogli posłać do ministerstwa wyniki dochodzenia, a także samo przyczynić się do nakrycia i ukarania osobnika, któren tak nam nabluźnił.

— Niestety listu tego nie mogę panom pokazać, ale chcę was o coś zapytać, a mianowicie, czy przysłała panów do mnie dyrekcja pana Piekutowskiego?

— Broń Boże, przyszliśmy na ochotnika, bo jako facet niemożebnie honorowy nie mogie dopuścić, żeby ciemny typ, któren moje biuro tak znieważył bezkarnie po świecie chodził — — ambicja mnie na to nie pozwala. No i ministerstwo czeka — uniósł się Piekutoszczak.

— Proszę pana — rzekłem po namyśle — zdaje się, że tu jest pewne nieporozumienie. Ministerstwo istotnie czeka na wynik dochodzenia, ale nie kto ten list napisał, tylko czy zarzuty są słuszne. Dlatego też opierając się na pana informacjach o piecu i kątach radziłbym pańskiej dyrekcji jak najprędzej tam zajrzeć i bezzwłocznie załatwić leżące odłogiem podania. W myśl zresztą najświeższej uchwały Rady Państwa o zwalczaniu biurokratyzmu, prób tłumaczenia krytyki i nadużyć w pracy aparatu państwowego.

Szwagier Piekutoszczak patrzył na mnie przez chwilę ze zdumieniem, po czym rzekł:

— Patrz pan, to ten ciapciak nawet do Rady Państwa trafił z listem?

— Nie przypuszczam, ale takie piece widocznie nie tylko w pańskim biurze bywają.

Wiech.

Z TEKI HUMORU

(Nowy rok rozpoczyna karnawał. — Różnica między karnawałem w Polsce kapitalistycznej a karnawałem dzisiejszym polega m. i. na tym, że dzisiaj bawić się będą masy, podczas gdy w tamtym okresie bawiła się elita na „biednych dobroczynnie", jak mówiono. Pisze na ten temat Lemański w wierszyku satyrycznym, który publikujemy poniżej).

Dobry uczynek

Na tych biednych duszą całą
Dobroczynne tańczy ciało.

Stop! kolacja, szereg wódek
Pijcie na ten biedny ludek.

Łzy nad społeczeństwem chorem
Lejąc, bułkę jesz z kawiorem.

Zupa Polski barszcz podali
Jesz go: jesz na rzecz szpitali.

Dobrze czyniąc biednej dziatwie
Pierś ogryzasz kuropatwie.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI WARSZAWA — AL. JEROZOLIMSKIE 91, pok. 402, tel. 8-26-60
NAKŁADEM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P. REDAGUJE KOMITET
Druk. Min. Sprawiedl. Warszawa, Nowowiejska 6 B 13.010 zam. 1047